

# NOWY CZAS

KATOWICE  
UL. MIEŁCZKIEGO 8  
TELEFON 20-48

10 Gr

REPREZENTACJA  
KATOWICE, Katowice, A. ul. 10 Gr  
KATOWICE, Katowice, A. ul. 10 Gr  
KATOWICE, Katowice, A. ul. 10 Gr  
KATOWICE, Katowice, A. ul. 10 Gr

## Polski węgiel w Anglii burzy angielską zimną krew

LONDYN, 15.1. Papiernia angielska Bowater, która zamówiła otrzymane przed paru dniami w Londynie

ładunek 1600 ton węgla polskiego, ogłosiła pod naciskiem opinii publicznej, żądającej wyjaśnienia, komunikat, w którym stara się wytłumaczyć, że zamówienie tych 1600 ton w Polsce nie nastąpiło ze względu na tańszą cenę węgla polskiego, lecz jedynie ze względu na trudności otrzymania tego właśnie gatunku węgla w W. Brytanii. Ten gatunek węgla niezbędny był dla papierni dla specjalnej produkcji.

Wyjaśnienie firmy wywołało na łamach dzisiejszej prasy angielskiej istną burzę. Dzienniki zaprzeczają twierdzeniem komunikatów firmy Bowater, jakoby w W. Brytanii były jakieś kolwiek trudności w uzyskaniu tych samych gatunków węgla co w Polsce, nazywając węgiel polski tanim i lichym.

Sprawa ta znajduje na łamach prasy także szerokie uwzględnienie, że sprawa wrażenie umyślnej akcji dla ukrytych celów. Trudno bowiem uwić rzec, aby sama sprawa jednorazowego przewiezienia 1600 ton węgla polskiego do Anglii mogła nabrać takiego sensacyjnego znaczenia pierwszorzędnej sprawy, obchodzącej całą Anglię.

„Times” poświęca tej błahej sprawie nawet artykuł wstępny, w którym pod nagłówkiem „Niefortunny zakup”, atakuje komunikat firmy Bowater i podkreśla, że ze względu na rynki skandynawskie, odzyskane obecnie.

zamówienie angielskie na węgiel polski służy celom... antybrytyjskiej propagandy,

twierdzącej, że W. Brytanja nie jest w stanie dostarczyć pewnych gatunków węgla po cenie konkurencyjnej.

Artykuł „Timesa” najbardziej zbliża się do istoty zagadnienia. Angielski przemysł węglowy czuje się na rynkach skandynawskich bardzo niepewnie. Anglia, zwłaszcza ostatnio, zaczyna tracić stopniowo skandynawski rynek węglowy na rzecz Polski. Zarówno cena węgla polskiego jak i lepszy sposób dostawy, dzięki nowoczesnym urządzeniom przeladunkowym w Gdyni i w Gdańsku, wobec średniowiecznych urządzeń przeladunkowych w portach angielskich na północno-wschodnim wybrzeżu Anglii, skąd wysyłany jest węgiel do Skandynawji, sprawiają, że węgiel angielski nie wytrzymuje na rynku skandynawskim konkurencji polskiego

i musi się zabezpieczyć specjalnymi umowami ochronnymi. Sztuczność tych umów obecnie staje się coraz bardziej widoczna i na przykładzie 1600 ton węgla polskiego dla Londynu odbiorcy skandynawscy wyrażają swoje wątpliwości wobec węgla angielskiego. Te obawy angielskiego przemysłu węglowego o przyszłość rynku skandynawskiego kryją się za kulisami przesadnej naganek.

jaką spowodu zamówienia papierni Bowater podniosła cała prasa angielska.

SZTOKHOLM, 15.1. Dziennik „Nya Dagligt Allehanda” donosi, że Anglia także odczuwa konkurencję węgla polskiego, co wynika z faktu dostawy

polskiego węgla do Londynu, podobno dla angielskich fabryk papieru. Pismo twierdzi, że w ten sposób wytworzyła się dziwna sytuacja, bo podczas gdy angielskie fabryki papieru kupują węgiel tanio w Polsce, szwedzkie i norweskie fabryki płać o 4 szylingi na tonie węgla drożej, ponieważ kupują ten węgiel w Anglii.

Jakie to ma znaczenie dla szwedzkiego przemysłu papierniczego, wynika z tego, że jedna taka fabryka używa częściej około 500 tys. ton węgla rocznie.

Pismo zwraca jednocześnie uwagę na to, że w Polsce skarżą się na zmniejszenie dostaw węgla do krajów skandynawskich.

## Powrót z Krynicy Marszałka Piłsudskiego

Wczoraj rano powrócił z Krynicy do Warszawy P. Marszałek Piłsudski.

P. Marszałkowi towarzyszyli płk. dr. Woyczyński i kpt. Miładowski.

## Wręczenie nagrody literackiej

Wczoraj przed południem w prezj. um rady ministrów odbyła się uroczystość wręczenia przez p. premiera Jędrzejewicza p. Marji Dąbrowskiej przyznanej jej państwowej nagrody literackiej.

Jak wiadomo nagroda ta wynosi sumę 7.000 zł.

## Tajemnica dolara Dzień dzisiejszy zadecyduje o jego losie

PARYŻ, 15.1. — Od soboty południa Stany Zjednoczone odcięte są zupełnie od świata w dziedzinie finansowej, to znaczy, iż od tej chwili, aż do odwołania nie wolno wysyłać ze Stanów Zjedn. zagranicę żadnych wiadomości telegraficznych o treści finansowej.

Zarządzenie to ma na celu zapobieżenie przedostaniu się zagranicę jakichkolwiek wieści na temat zamierzeń prezydenta Roosevelta i rządu amerykańskiego w kwestji stabilizacji dolara.

Jakie są plany Roosevelta w tym względzie, świat dowie się dopiero z oredzia jego, które prezydent przedstawi ma dziś parlamentowi amerykańskiemu,

czyli t. zw. Kongresowi. Wiadomo tylko, że oredzie to zawierać ma projekt przejęcia przez amerykański skarb państwa wszystkich zapasów złota znajdujących się na terenie Stanów Zjednoczonych, a następnie ustabilizowania dolara na poziomie 50 proc. kursu dawniejszego. Ta ostatnia kwestja zda je się jednak być niejasna, dlatego wielkie giełdy całego świata wstrzymują się narazie z jakimikolwiek posunięciami

do czasu poznania treści oredzia prezydenta Roosevelta.

LONDYN, 15.1. — Z Waszyngtonu donoszą: Dziś nad ranem ogłoszono w Białym Domu (siedziba prezydenta) następujący komunikat:

„Prezydent Roosevelt i sekretarz (minister) skarbu odbyli naradę z demokratycznymi i republikańskimi członkami komisji bankowych senatu i izby reprezentantów. Przedmiotem dyskusji były metody

przejęcia przez skarb na własność państwa całego zapasu złota, znajdującego się w St. Zjednoczonych, jak również ogólne zasady dewaluacji złotej wartości dolara. Prezydent zamierza przedstawić kongresowi stosowne oredzie o tych sprawach w dniu dzisiejszym.

Komunikat powyższy otwiera w polityce finansowej Roosevelta nową erę. Roosevelt przystępuje faktycznie do wzięcia w posiadanie 720 milionów dolarów złota, nagromadzonych w Federal Reserve Banku.

celem zdewaluowania dolara o 50 procent,

zużycia powstałej wskutek tego nadwyżki wartości złota na pokrycie deficytu budżetowego i ustabilizowania dolara na nowym poziomie.

## Uwięzienie posła Smoły

Pos. Smoła, członek Stronnictwa Ludowego, skazany na dwa lata więzienia za przemówienie, wygłoszone na jednym z wieców, został wczoraj aresztowany w Warszawie i odwieziony do więzienia mokotowskiego, gdzie ma odbywać karę

## Katastrofa samochodowa w drodze na polowanie

Tragiczna katastrofa samochodowa, której ofiarą padło 6 osób, wydarzyła się wczoraj wieczorem na szosie modlińskiej na zakręcie do Zakroczymia.

Z Nowego Dworu do Modlina jechał ciężarowy samochód wojskowy nr. 5673 kierowany przez Władysława Gnatkowskiego. Na zakręcie samochód wojskowy całym pe-dem wpał na jadący z Warszawy do Płocka autobus pasażerski nr. 22015. Skutki zderzenia były tragiczne. Spod rozbitego i uszkodzonego samochodu wydobyło sześciu rannych pasażerów. Na pomoc dopieśli lekarze wojskowi z Mo-

dli.

Jak się okazało, ofiarą wypadku padli jadący na polowanie z Warszawy dwaj lekarze, dr. chirurg szpitala Przem. Pańskiego w Warszawie, Zeglewicz, oraz ordynator szpitala w Nowym Dworze dr. Nowodebski. Lżejsze obrażenia odnieśli dwaj pasażerowie z Warszawy Mieczysław Słomczyński (Opaczewska 35) i Ludwik Arens (Barczewska 13) oraz Helena Włoszczewska i Zygmunt Brzeski, oboje z Płocka.

Ciężko rannych dr. Nowodebskiego oraz dr. Zeglewicza, przewieziono niezwłocznie do szpitala w Nowym Dworze.

Zastanówmy się trochę...

# Szcześliwy wróżbita

Tajemnica przyszłości zawsze była, jest i będzie sprawą, która musi zaprzatać umysły ludzkie.

Jakże inaczej ułożyłoby się życie, gdybyśmy wiedzieli co nas czeka jutro, za rok, za sto lat...

A że nie wiemy — więc... wyobrażamy sobie, jak to będzie, snujemy domysły i przypuszczenia.

To samo robiono i dawniej. Zawsze i wszędzie.

Przed stu laty, na przykład, w wychodzącym w Paryżu piśmie „Illustration” zamieszczono prze powiednie... na rok 1933.

I oto obecnie, gdy minął już ten rok 1933, mamy możliwość ze stawienia tych przepowiedni z rzeczywistością i stwierdzenia, co się z nich sprawdziło.

Autor artykułu, George Villoll, zatytułował swój artykuł... „Dlaczego 1933 rok będzie szczęśliwym era?”.

Villoll stara się dowieść, że właśnie my, ludzie XX wieku, powinniśmy być szczęśliwi. Wojny napoleońskie — zdaniem jego — wyczerpały energię wojen na Europy; wojny więc być nie może. Ustali się pokój wieczysty, nastąpi niezwykły rozkwit nauki i sztuki, przemysł zaś osiągnie taki stopień rozwoju, o jakim współcześni francuskiego dziennikarza nawet marzyć nie mogli. Postęp techniki — jak

zdawało się Francuzowi przed stu laty... „przekształci pracę w łatwe zajęcie i lepszy byt ludzki”.

Bieda i ubóstwo znikną. Pod wpływem dobrobytu serce ludzkie stanie się tkliwsze i bar-

dziej współczujące. Słowem... szczęśliwy 1933 rok!

Pod wpływem swego optymistycznego nastroju dziennikarz sprzed stu lat tak oto mówi:

— Jakbym chciał uciec przed nieubłaganą mocą natury i dożyć do tej epoki, aby przekonać się, że nie omyliłem się i że ludzkość za sto lat w rzeczywistości otrzyma zasłużoną nagrodę za tyle wieków cierpień, biedy i trwogil...

Szcześliwy Villoll! Nie dożył naszych „szczęśliwych” czasów, w których czułby się także nieszcześliwym...

...znikną wojny... ustali się pokój wieczysty... przekształci pracę w łatwe zajęcie i lepszy byt ludzkości... Bieda i ubóstwo znikną...

Szcześliwy Villoll!...

## Spóźnione

### Zabieg o urzędników

Wczoraj w południe wiceminister skarbu, p. Wacław Jędrzejewicz, przyjął delegację Centralnej Rady Pracowniczej, która przedłożyła mu swe postulaty w sprawie nowej ustawy uposażeniowej.

Delegaci rady zwrócili uwagę na konieczność uchYLENIA tej ustawy ewentualnie zawieszenia jej na dłuższy czas.

## Jak Polska „zarobiła” miliard złotych

W sejmowej komisji budżetowej omawiany był wczoraj budżet długów państwowych.

Ogólna suma długów państwowych wynosi zgorą 4 miliardy zł, mniej znacznie niż poprzednio, ponieważ na spadku funta i dolara zarobiliśmy 1 miliard złotych.

Budżet na r. 1934-5 przewiduje wydatki na spłatę procentów i części ka-

pitau długów państwowych sumę 194.070.000 zł. Stego przypada na długi wewnętrzne 62.550.750 zł., na długi zagraniczne 118.908.390 zł., na wypłaty z tytułu udzielonych pożyczek państwowych 12.610.860 zł.

Po zakończeniu obrad nad tym budżetem komisja przystąpiła do rozpatrywania sprawy Funduszu Drogowego.

## Fundusz drogowy leży Stan dróg coraz gorszy

Po zakończeniu obrad nad budżetem długów Państwa — o czym piszemy osobno — sejmowa komisja budżetowa rozpatrywała wczoraj budżet Funduszu Drogowego, który wywołał dłuższą dyskusję.

Wobec braku w ostatnich latach kredytów na konserwację, stan dróg jeszcze się znacznie pogorszył. Roczny wydatek na drogi i mosty z funduszu państwowych wynosić powinien 119 milionów, suma ta jednak nie wystarczy na budowę dróg nowych. Zmniejszone wpływy spowodowały, że

wydatki na drogi i mosty z Funduszu Drogowego były znacznie mniejsze.

W dniu 1 stycznia r. b. zadłużenie Funduszu wynosi około 54 milionów zł. Zadłużenie wobec drobnych dostawców — 7.317.583 zł. Wpływy faktyczne za rok 1933-34 osiągną sumę 27.200.000 zł., zupełnie niedostateczną do pokrycia minimalnych potrzeb funduszu.

Przełiminowana suma opłat na Fundusz Drogowy oraz dotacja skarbu na rok 1934-35 wynoszą 21.913.000 złotych.

## Płk. Sławek wzywa do wyścigu pracy Zjazd tajnych organizacji niepodległościowych z byłego zaboru pruskiego

POZNAŃ, 15.1. Odbył się tu wczoraj zjazd b. członków tajnych organizacji niepodległościowych

w b. zaborze pruskim. W zjeździe wziął udział specjalnie przybyły płk. Sławek.

Obrady poprzedziło nabożeństwo, odprawione w złotej kaplicy katedry poznańskiej.

W południe bała sala Bazaru zapelniała się uczestnikami zjazdu i gośćmi. Za estradą przybraną kwiatami i flagami o barwach narodowych, ustawiły się delegacje ze sztabami. W pierwszym rzędzie zasiadli liczni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z wojewodą poznańskim

Raczyńskim i zastępcą dowódcy O. K. płk. Więckowskim na czele. Przybyli dalej ks. biskup Dymek, prezes Sławek grono weteranów z 1863 r. oraz bardzo liczne grono uczestników zjazdu.

Obrady zagał imieniem komitetu organizacyjnego pos. dr. Surzyński, witając przybyłych i określając cele zjazdu. Przemówienie swe zakończył dr. Surzyński okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

Następnie nastąpiły przemówienia powitalne: pierwszy przemawiał woj. Raczyński, po którym przemawiał ks. biskup Dymek.

Nakoniec zabrał głos prezes Sla-

wek, który zaznaczył, że wśród dzisiejszego pokolenia powstają nieraz spory, kto do

obozu niepodległościowego

ma prawo się zaliczyć. Płk. Sławek podniósł, iż należy przedewszystkiem myśleć o tem, aby między obywatelami Polski rozpoczął się wyścig pracy,

wyścig dokładania dorobku do tego, co zrobili pokolenia poprzednie, aby na stępnym pokoleniom przekazać: spadek większy, niż odziedziczyliśmy po ojcach.

Skończył przemawiając p. Chrzanowski, który dał krótki zarys historii tajnych i jawnych organizacji niepodległościowych w b. zaborze pruskim, omawiając kolejno działalność tych organizacji, w szczególności towarzystw Tomasza Zają, Sokola, Warty, Ligii Narodowej i barcerstwa.

Wygłoszono następnie 3 referaty. Dr. Wierusz mówił o ruchu niepodległościowym młodzieży, kształcącej się w b. zaborze pruskim, kpt. Strehle odczytał pracę Wincentego Wierzejewskiego p. t. „Tajne organizacje wojskowe w b. dzielnicy pruskiej” a Konstancja Kolska p. t. „Tajne organizacje kobiet w b. zaborze pruskim”.

Następnie zebrani udali się pochodem pod pomnik Mickiewicza, gdzie po przemówieniu prof. Dembińskiego złożono wieniec.

Po południu obradowało 5 komisji.

## General Kubański na stolcu przewodzącym

HAWANA, 15.1. — Jeden z wyższych urzędników oświadczył, że prezydent Kuby, San Martin, złożył swe funkcje, ustępując na rzecz generala Carlosa Mendieta.

## Bułowa tunelu

### pod najwyższą górą Europy

AOSTA, 15.1. — Rada prowincjonalna rozpatruje obecnie szereg projektów, dotyczących budowy tunelu pod Mont Blanc. Uskutecznienie budowy tunelu długości 12 km. przyspieszyłoby komunikację pomiędzy Piemontem a Genewą.

Już w 1836 r. projektowano wybudowanie tunelu pod Mont Blanc, lecz urzeczywistnienie projektu nie doszło wówczas do skutku spowodowanego kryzysu finansowego.

## Bomba w kawiarni Zemsta wydalonego pracownika

PARYŻ, 15.1. Z Madrytu donoszą: W jednej z kawiarni na przedmieściu wybuchła bomba, zabijając jedną osobę. Przypuszczają, iż sprawcą zamachu był wydalony ze służby pracownik tej kawiarni.

## 670 milionów złotych wynosi zadłużenie skarbu

W Ministerstwie skarbu odbyło się posiedzenie komisji długów Państwa Polskiego pod przewodnictwem wiceprezesa posła Hołyńskiego.

Sprawozdanie ze stanu długów wewnętrznych skarbu państwa złożył sen. Laurysiewicz, zadłużenie zagraniczne i gwarancje skarbu zerował sen. Trampeżyński.

W wyniku krótkiej dyskusji, komisja zatwierdziła jednogłośnie stan zadłużenia Państwa Polskiego na 1 stycznia 1934 roku. Na miej-

sce b. posła Kiernika wszedł w skład komisji poseł Langer.

Ogólne zadłużenie skarbu Państwa Polskiego na 1 stycznia r. b. wynosiło około 670 milionów złotych, z czego na długi emisyjne przypada 450 milionów zł. i na inne długi — 220 milionów zł.

Bezprocentowy dług skarbu w Banku Polskim wynosi 90 milionów złotych, a zadłużenie w Banku Gospodarstwa Krajowego — 130 milionów złotych.

# Dyr. Oppenheim uznany winnym katastrofy w browarze Haberbuscha i Schielego

Warszawski sąd okręgowy ogłosił wczoraj wyrok w procesie o katastrofę w browarze Haberbuscha przy ulicy Krochmalnej.

Sąd skazał dyr. Oppenheima na półtora roku więzienia z zawieszaniem wykonania kary. Pozostałych dwu oskarżonych p. Goszczyńskiego i p. Czerbego uniewinniono.

Przewodniczący Posemkiwicz w ustnym uzasadnieniu stwierdził, iż sąd uznał dyr. Oppenheima winnym niedbalstwa, które polegało na tym, że jako członek zarządu, mający pod swoją opieką dział administracji wewnętrznej, przeróbek i remontów, nie zapobiegł przeciążeniu składów jęczmieniem, wiedząc, o nadmiernym jego nagromadzeniu, nie powołał fachowców i nie poczynił niezbędnych ostrożności, zapewniających bezpieczeństwo.

Na podstawie całokształtu i okoliczności sprawy, a w pierwszym rzędzie na podstawie orzeczenia 7 ekspertów sąd doszedł do przekonania, że bezpośrednią przyczyną katastrofy były zarządzenia dyr. Oppenheima, który polecił sypać jęczmień na ścianę szczytową niedostatecznie odporną, a ponadto zarządził wykonanie w 1930 r. konstrukcji wzmacniającej.

Wprawdzie konstrukcja ta nie miała wpływu na katastrofę, a przynajmniej brak w tym względzie danych, jednak sam fakt, wydania przez dyr. Oppenheima zarządzeń w tym kierunku stwierdza jego winę, bowiem jest to dowód, iż dyr. Oppenheim orientował się co do zbytniego przeciążenia składów, rozumiał konieczność poczynienia wzmocnień, jednak wbrew przepisom budowlanym nie powołał do tego fachowców, lecz wydał zarządzenie na własną rękę.

Zdawał sobie zatem sprawę co do grożącego niebezpieczeństwa, nie mógł zresztą nie wiedzieć o zewnętrznych oznakach sygnalizujących możliwość katastrofy. Ponadto dyr. Oppenheim wbrew par. 332 rozporządzenia z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie budowlanym nie zgłosił robót do inspekcji budowlanej, która mając wiadomość o projektowaniu konstrukcji poczyniłaby odnośne badania.

Jakkolwiek wśród czterech członków zarządu browaru nie było formalnego podziału funkcji to jednak faktyczny

nadzór nad administracją wewnętrzną i stanem budynków należał do dyr. Oppenheima, ten zaś ograniczał się jedynie do wskazówek, udzielanych przez współoskarżonego Czerbego, człowieka nieposiadającego prawa do prowadzenia robót.

Przy wymiarze kary sąd wziął pod uwagę fakt zaspokojenia przez browar pretensyj ze strony rodzin ofiar oraz zachowanie się dyr. Oppenheima po katastrofie i na rozprawie, co dopro-

wadza sąd do wniosku, że wystarczy sam moralny ciężar wymierzonej kary. Wobec tego wykonanie kary zostało przez sąd zawieszono.

Co do pozostałych oskarżonych sąd nie ustalił, by ponosili oni odpowiedzialność za zarządzenia, których byli bądź wykonawcami, bądź też nie mieli wpływu na kwestie bezpieczeństwa budynków browarnych.

## Produkcja i eksport cementu ciągle maleją

Ogólna produkcja cementu w 1933 roku wyniosła przeszło 340 tys. ton, wobec 355 tys. ton w roku 1932 i 545 tys. ton w roku 1931.

Na tle ogólnego kryzysu i w związku ze słabym ruchem budowlanym, sytuacja przemysłu cementowego w ostatnich latach uległa dalszemu pogorszeniu. W związku ze zmniejszonym

wewnętrznym zapotrzebowaniem cementu, zatrudnienie fabryk spadło dość znacznie i wynosi jedną czwartą w stosunku do zdolności produkcyjnej. Co się tyczy eksportu, to w ciągu ostatnich trzech lat eksport ten wykazywał dalszy spadek. W roku ubiegłym wywieziono na rynki zagraniczne tylko 2.250 ton cementu wobec 5.430 ton w roku poprzednim.

## Młody „dusiciel” skazany za zabicie swej kochanki

Sąd Okręgowy w Toruniu pod przewodnictwem sędziego Krupki, rozpatrywał sprawę strasznej zbrodni, jaka popełniona została w dniu 26 listopada 1933 r. w szkole powszechnej w Toruniu przy ul. Jęczmiennej przez 22 letniego Edmunda Kaczyńskiego, na osobie młodej dziewczyny, Marji Kozłowskiej.

Zabójca, który do zbrodni zaduszenia swej ukochanej z... zazdrości w zupełności się przyznał, ska-

zany został przez Sąd na 4 lata więzienia.

## Pogrzeb van der Lübbego odbył się wczoraj w Lipsku

LIPSK, 15.1. — Dziś we wczesnych godzinach rannych odbył się tu pogrzeb straconego z wroku sądownego podpalacza gmachu Reichstagu, van der Luebbe.

## Rozmowy gospodarcze polsko-niemieckie

Wobec nieukończenia jeszcze rozmów polsko-niemieckich na temat porozumienia gospodarczego, przewidzianego w sprawie stosowania do towarów niemieckich, nieobjętych polską taryfą maksymalną, stawek ulgowej kolumny polskiej taryfy celnej — zostało przedłużone do dnia 31 stycznia r. b.

Również rząd niemiecki przedłużył do tej samej daty termin, w którym zobowiązał się do niewydawania zarządzeń specjalnych przeciwko importowi towarów polskich.

## Losowanie książeczek premjow. Pocztowej Kasy Oszcz. z n.

Dn. 15 stycznia b. r. odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 31-sze z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe serji I-ej.

Po 1000 zł. otrzymają właściciele następujących książeczek:

792,	3164	4658	5367	6822	8186	9239
9351	11496	12003	13109	17667	19204	21285
22054	22101	23972	24527	26864	28664	31018
31756	32854	33788	37830	38670	43470	44165

# Obleżony na strychu morderca padł od kul oblegających go policjantów

Przed paru tygodniami donieśliśmy o zdemaskowaniu niecnego oszusta, który nakłoniwszy 15-tu bezrobotnych z pow. żółkiewskiego

w Małopolsce wsch. do wyjazdu do Francji, gdzie — jako rzekomy delegat rządu francuskiego — obiecywał im zatrudnienie na doskonałych warunkach, przywiózł ich do Lwowa i tu, wyludziwszy od biedaków znaczną kwotę na „dokumenty konsularne”,

uciekł, pozostawiając swe ofiary na pastwę losu.

Policja ustaliła, iż oszust ten, podający się za Jana Wróblewskiego, nazywa się Michał Poradko i pochodzi z Kulikowa w pow. żółkiewskim. Rozesłano za nim listy gończe, w rezultacie których w ub. tygodniu Poradko ujęty został w Tarnobrzegu i osadzony w aresztach tamtejszego Sądu grodzkiego, skąd miał być odtransportowany do Lwowa.

Oszust, rozumiejąc iż po osadzeniu go w więzieniu lwowskim, wybiec się będzie musiał wolności na czas dłuższy, postanowił zbiec z mniej strzeżonego aresztu tarnobrzegskiego.

W ubiegłą sobotę rano, w czasie spaceru na dziedzińcu więziennym, Poradko uderzył nagle dozorcę więziennego Jana Kulika jakimś tępym narzędziem w głowę, a gdy oszołomiony strażnik padł na ziemię, wyrwał mu rewolwer i

dał do Kulika kilka strzałów, które dozorcę położyły trupem na miejscu.

Zanim na odgłos strzałów nadbiegli funkcjonariusze sądowi i poste-

W pogrzebie uczestniczyli jedynie tylko przedstawiciele niemieckich władz sądowych i policyjnych, Zwłoki złożono na jednym z podmiejskich cmentarzy.

runkowy policji, Poradko przy pomocy przygotowanej drabiny przeskoczył przez mur i rzucił się do ucieczki.

Zaalarmowane posterunki policji zarządziły niezwłocznie pościg za mordercą. Idąc jego śladami, policjanci stwierdzili, iż dotarli on do folwarku Miechocin, gdzie ukrył się w sianie na strychu spichlerza.

Na widok nadchodzących policjantów, Poradko począł strzelać, wobec czego policja odpowiedziała również strzałami. Po chwili rewolwer zbrodniarza umilkł, a gdy policjanci wtargnęli na strych, znaleźli Poradkę dogorywającego, z głową przestrzeloną kulą karabinową. Przed przybyciem lekarza zbieg - morderca zmarł.

## Poboczna specjalność kupca włókenniczego

LWÓW, 15.1. — Od kilku miesięcy cy straż graniczna we Lwowie śledziła kupca Kremnitzera, który podejrzany był o przemyt kokainy i morfiny z zagranicy. Kremnitzer jest właścicielem sklepu włókenniczego w jednej z dzielnic europejskich.

Wczoraj aresztowano go na ulicy. W czasie rewizji znaleziono przy nim kilogram kokainy wartości 6 — 7 tys. zł. Aresztowano również żonę Kremnitzera i kerwnego jego, kupca ze Złoczowa, Sallera.

## Komunikacja lotnicza z Berlinem jeszcze w stadium rozważań

Na lotnisku cywilnym na Okęcu wylądował dziś o g. 12 m. 29 w pol. niemiecki samolot pasażerski „Junkers”, którym przyjechali z Berlina dwaj delegaci niemieckiego ministerstwa komunikacji dyr. Fisch i dyr. Wegerdt.

Obaj delegaci wystartowali z Berlina o godz. 10 rano.

Dyr. Fisch i Wegerdt przybywają do Warszawy w celu załatwienia sprawy ratyfikacji umowy lotniczej polsko-niemieckiej, zawartej w r. 1929.

## Kurs komendantek Z. S. Miła uroczystość strzelecka

W ub. niedzielę odbyło się zakończenie 2-tygodniowego kursu dla komendantek oddziałów żeńskich Związku Strzeleckiego zorganizowanego przez Okręg I Związku Strzeleckiego, staraniem okręgowej referentki Pracy Kobiet a zarazem komendantki kursu p. Klimaczyńskiej Jadwigi, przy pomocy Państwowego Urzędu W. P. i P. W. oraz Kuratorium Szkolnego Okręgu Warszawskiego i Stoł. Komitetu LOPP.

Kurs trwał od dn. 2 bm. do 15 bm. wzięło zaś w nim udział 95 członkiń Z. S., wśród których 90 proc. nauczycielek szkół powszechnych z 25 powiatów należących do Okręgu I Z. S. Kurs zakwaterowany był i pracował w gmachu gimnazjum Głębickiego w Wierzbnie.

Zakończenie kursu, rozdanie świadectw i odznak oraz złożenie przyrzeczenia strzeleckiego odbyło się dn. 14 bm. popołudniu w lokalu Komendy Garnizonu Z. S. przy ul. Marszałkowskiej 141. W uroczystości tej wzięli udział: inspektorka pracy kobiet Komendy Gł. Z. S. p. Malanowiczowa, przedstawiciel Komendy Gł. Z. S. płk. Zdźarski, dyrektor Biura personalnego Ministerstwa Oświaty p. Linko, inspektor szkolny obwodowy Radwański, przedstawiciel Stoł. Komitetu LOPP., przedstawiciele Komendy Garnizonu Z. S. z komendantem rtm. Marszalskim i wiceprezesem Krzeczowskiem na czele przedstawicieli Okr. I i XI Z. S., wykładowcy i in. Wygłoszono kilka przemówień, po skończonej zaś części oficjalnej nastąpiła obojętna zabawa

# Englisch w roli złego ducha

## wykoleił biednego, porządneho człowieka

### Węgiel i mieszkanie i... antypolski paszkwil

Dochodzenia w sprawie afery przemysłowej syndyka Spółki Akcyjnej Giesche, dr. Englisha, prowadzone na polecenie wiceprokuratora sądu okręgowego, dr. Staniewiczza przez Śląską Straż Graniczną zataczają

coraz szersze kręgi.

Okazuje się z nich, że aresztowany pod zarzutem współudziału i pobierania łapówek urzędnik celny, Paweł Łapok z U. C. w Łagiewnikach, był

bezwolnym narzędziem w rękach dr. Englisha. Potwierdzają to zeznania złożone przez Łapoka przed sędzią śledczym dr. Zdankiewiczem.

Łapok jest samonkiem, który własnej pracy zawdzięcza wybitcie się na

stanowisko urzędnicze.

Przed kilku laty, kiedy chciał założyć rodzinę, stanął wobec problemu mieszkaniowego. Dowiedział się wówczas, że Spółka Giesche dysponuje pewną ilością wolnych mieszkań w swoich domach. Skierowano go w tej sprawie do dr. Englisha. Ten dowiedziawszy się iż Łapok jest urzędnikiem celnym zatrudnionym na przejściu granicznym w Łagiewnikach, przez który to punkt odbywa się gros ruchu granicznego.

obiecał go poprzeć.

Istotnie też wkrótce zostało przydzielone mu 1-pokojowe mieszkanie z kuchnią przez dyr. kop. Kleofas. inż. Jungsta.

Znajomość z Łapokiem dr. English począł skrupulatnie wykorzystywać. Najpierw zaofiarował

mu modernizację i bezpłatny remont mieszkania, a później począł zapraszać do siebie i

systematycznie rozpijać.

Doszło do tego, że po libacji Łapok musiał u dr. Englisha nocować. Oczywiście znajomość ta i bywanie u takiego dygnitarza w charakterze gościa imponowało wielce Łapokowi. Kiedy zaś jeszcze dr. English począł okazywać zainteresowanie dla potrzeb duchowych Łapoka i pożyczać mu książki, wdzięczność tego ostatniego stała się bezgraniczną. Nie winny wprowadzić jaką lekturą karmił dr. English Łapoka, ale fakt, że w momencie aresztowania zajęty był on studjowaniem skandalicznego antypolskiego paszkwila von Oertzena —

„Das ist Polen“.

jest bardzo wynowny.

W ten sposób obrabiany stopniowo Łapok czuł się mocno zobowiązany swemu „dobrodziejowi“ i do prowadzonego go do tego, że zobowiązał się każdorazowo powiadamiać dr. Englisha, jak będzie wyznaczony do służby zewnętrznej. Domyślał się oczywiście, iż dr. English wiezie przemysł, ale prosto

nie miał śmiałości go zrewidować i zatrzymać. Delikatność tę oceniono jak należy i obok innych korzyści. Łapok począł otrzymywać deputat węglowy —

jedną ture miesięcznie.

Oczywiście dr. English nie mógł być hy taki szczodry, gdyby to tyłko chodziło o niego. Ponieważ jednak

zajmował się on dostawami do różnych członków dyrekcji Spółki Giesche,

na wszystko co potrzebował dla ułatwienia przemysłu łatwo dostawał aprobatę. Doszło do tego, że kiedy zaniepokojony rozmiarami wypraw dr. Englisha, Łapok wyraził obawę, że wszystko się wykrępi, ten zapewnił go, iż w tym wypadku

otrzyma posadę w koncernie...

W toku przesłuchiwań a sędziego śledczego, dr. English stara się winę zwalić na Łapoka, iż ten go namawiał (!) do przemysłu, jak również gospodyni, której chodziło o różne drobniaczki domowe, które w Niemczech można taniej nabyć. W końcu twierdził, że on o niczem nie wiedział, a przemysłem

trudnili się szoferzy...

Zatamował się jednakże pod ciężarem dowodów.

Oczekuje obecnie zapewne w celi na swoich wysoko postawionych przyjaciół i przełożonych, którym dowoził wszystko z Niemiec.

Modną grą sier przemysłowych jest brydż. Może władze śledcze skompletują jaką czwórkę z towarzystwa dla dr. Englisha, by się samotnie nie nudził.

Władze jednakże winny rozważyć, czy nie za często

Spółka Giesche jest zamieszana w afery przemysłowe

i zastanowić się, na którego z dyrektorów nie padają podejrzenia o uczestnictwo.

Dla reszty zaś byłaby wskazana jaknajrychlejsza zmiana powietrza.

## Nowa faza w sporze o płace

### w przemyśle hutniczym i przetwórczym

W dniu wczorajszym wystosował związek pracodawców Górnośląskiego przemysłu górniczo-hutniczego w Katowicach zaproszenia do związków pracowniczych na mające się odbyć w dniu 22 b. m. posiedzeniu w sprawie 15 procentowej obniżki zarobków akordowych w hutach żelaza i przemyśle przetwórczym.

Spór ten winien być zasadniczo rozpatrzyć wydział fachowy. Ponieważ regulamin wydziału fachowe-

go nie został dotąd uzgodniony ze związkami zawodowymi, przeto w konferencji tej nie wszystkie związki zawodowe wezmą udział.

Między innymi odmówił swego udziału: klasowy związek metalowców i ZZZ. Obie te organizacje zwróciły się do Zespołu Pracy o zajęcie identycznego stanowiska.

Spór więc o płace akordowe w przemyśle hutniczym i przetwórczym wchodzi w nową fazę.

## Dr. Dzierża ofiara zamachu rewolwerowego

### zmarł w szpitalu spółki brackiej

Ofiara krwawego zamachu rewolwerowego, jaki miał miejsce w ubiegłą środę w Rudzie Śląskiej, lekarz dr. Franciszek Dzierża zmarł wczorajszego popołudnia o godz. 5-ej w szpitalu Spółki Brackiej w Bielszowicach.

Bezpośrednio po wypadku ciężki stan zdrowia dr. Dzierży uległ pewnej poprawie, a nawet istniała nadzieja utrzymania go przy życiu, jednak trzy dni temu stan pacjenta znacznie się pogorszył, a w nocy rozpoczęła się agonia.

W dniu dzisiejszym odbędzie się prawdopodobnie sekcja zwłok zmarłego lekarza, wobec czego data pogrzebu nie została ustalona.

Ś. p. dr. Dzierża osierocił żonę i troje dzieci.

Zabójcą ś. p. dr. Dzierży, jego szwagier, Wilhelm Łatka, emerytowany urzędnik wojewódzki, przebywa w więzieniu śledczym w Król. Hucie, i wobec niepełnego normalnego stanu umysłowego, podany będzie prawdopodobnie obserwacji w zakładzie psychiatrycznym w Rybniku.

## Sprawcy mordu orzegowskiego

### mają więcej napadów na sumieniu

W wyniku dalszych dochodzeń ustalono, że sprawcy mordu orzegowskiego Itner, Kapista i Trond są również sprawcami napadów rabunkowych w Tarnowskich Górach i Lublińcu.

Akta dochodzeń, które prowa-

dził z ramienia władz sądowych prokurator Kuczkowski i sędzia śledczy, przekazano sądowi do rażenia.

Rozprawa odbędzie się przypuszczalnie w Król. Hucie.

## Szajka koperciarzy

### zlikwidowana na Śląsku

Ubiegłego popołudnia wywiadowcy wydziału śledczego w Katowicach przy trzymali grasujących na Śląsku koperciarzy, którymi okazali się Zygmunt Tarnowski, kelner z Poznania, poszukiwany przez władze sądowe i karany niejednokrotnie za urządzanie gry hazardowej i kradzieże, oraz Szczepana Gołaske, pomocnika handlowego z Poznania, niebezpiecznego indywidualista, 24-krotnie karanego za oszustwa, kra-

dzieże, napady uliczne, zgwałcenia, zorganizowanie gry hazardowej i t. p.

Ofiara koperciarzy padł między innymi emerytowany nauczyciel 80-letni Józef Czempik, z Wesolej, od którego sprawcy podstępnie wyłudził 320 zł. Koperciarzy odstawiono do więzienia sądowego w Katowicach.

Poszkodowani proszeni są o powiadomienie policji.

## Małoletni defraudant magistracki

### skazany na więzienie

Urzędnik magistracki Karol Podjeska z Mysłowic dokonał w swoim czasie sprzeniewierzenia kwoty 1000 zł. na szkodę miasta Mysłowic. Za czyn ten odpowiadał wczoraj przed sądem okręgowym w Katowicach.

Oskarżony, który jest małoletni, nie piastował w magistracie mysłowickim odpowiedzialnego stanowiska kierownika biura i obracał po-

ważnymi kwotami, mając raz wpłaścić do PKO kwotę 1115 zł., wpłacił jedynie 115. tysiąc złotych zaś przywłaszczył sobie i przehmiał.

Podczas przewodu sądowego ustalono, że oskarżony mimo młodego wieku był już karany za sprzeniewierzenie rokiem więzienia i w wyniku rozprawy zasądzono go za tę ostatnią defraudację na 9 miesięcy.

## Pijacka awantura

### na sali restauracyjnej

Ubiegłej nocy sala restauracji Sikowce w Czarnym Lesie była terenem skandalu czej awantury i bóki, jaka wywiązała się między podpitymi uczestnikami zabawy tanecznej.

Kiedy zabawa miała się już ku końcowi, przeszło z bufetu na salę kilku mocno podpitych mężczyzn, którzy bez powodu zaatakowali bawiące się towarzystwo.

Wezwanie policji do opuszczenia sa-

## Matka bandyty Siwca staje dziś przed sądem

Z Rybnika donoszą: Przed wydziałem karnym tut. Sądu Okr. dziś odpowiadać będzie Franciszka Siwowa, matka schwytanego przed kilku dniami groźnego bandyty, zabójcy ś. p. post. Pojejka — Franciszka Siwowa, znajdującego się w areszcie śledczym w Woźniawie.

Na rozprawę Siwowa zostanie przywieziona do Rybnika. Akt oskarżenia zarzuca jej udzielanie pomocy

bandycie i ukrywanie go przed okiem organów bezpieczeństwa.

Proces budzi zrozumiałe zainteresowanie z uwagi na to, że — jak wiadomo — sprawiała Siwowa wiele kłopotu policji, komunikując się w sposób dotąd niewyjaśniony ze swym synem, którego ostrzegala przed groźbą cemu mu w każdej chwili niebezpieczeństwem zetknięcia się z policją.

# Niema pracy i miejsca w Hitlerji dla Polaka

## Górnika po skiego wyrwano rodzinie i wyrzucono z Niemiec Jeszcze jedna okropność Trzeciej Rzeszy

To, co się dzieje w „zglądyszalowanym” państwie Hitlera, krwawymi i bolesnymi głoskami zapisze się na kartach historii cywilizacji i kultury europejskiej.

Niema prawie dnia, ażeby poza granice tego „Kulturstaatu” nie przedostawały się potwornie brzmące wieści o nieludzkich, orgiastycznych zmaganiach ludzi spod znaku „hakentroju” z wszystkim, co koliduje z „prawem o rasowości”, co godzi w podstawy bytu „Neogermańców 20-go wieku”.

Zywo jeszcze mamy w pamięci wymyślne tortury jakim poddawano i jakim poddaje się milionową rzeszę Żydów, tych Żydów, którzy przez wiele dziesiątków lat byli podporą upadłego po wojnie światowej cesarstwa niemieckiego, tych którzy stanowili o bogactwie i dobrobycie tego 60-mlionowego państwa.

Przyszł dzień, dzień trwogi i klęski całego Żydostwa niemieckiego.

Straceni w otchłań, przekleci i wydziedziczeni z nabytych praw ludzkich i boskich, Żydzi przestali być w państwie Hitlera osi, dookoła której jeszcze nie tak dawno, obracało się niemal całe życie polityczne, gospodarcze i kulturalne powojennych Niemiec.

Wszystko co żydowskie, znalazło się na indeksie, wszystko co żydowskie przestało mieć znaczenie... skończyło się bezpowrotnie.

Po fali krwawego teroru aocyżydowskiego nastąpiło chwilowe otrzeźwienie, a nie w tym celu, aby zaniechać dalszej, planowej „akcji oczyszczenia” Trzeciej Rzeszy z „obcych naleciałości”.

Zabrano się więc do generalnej czystki Niemiec z wszystkiego, co według recepty Hitlera nie ma prawa do miana „rasowego Germana”.

Hasło: „Niemcy z krwi i kości mają prawo do życia na ziemiach niemieckich”, stało się zarzewiem nowej i potwornej walki o czystość rasy germańskiej, walki nieprzebrającej w środkach, a zmierzającej do jednego celu: Wyrzucić z granic państwa wszystko, co niemieckie!

Hasło to niezbyt długo dało czekać na skutki.

Ze znana światu teutońska furja przystąpiła do oczyszczania Niemiec Hitlera z obcoplemiennych. I ofiarą bezwzględności padają znowu setki i tysiące zdawna osiadłych ludzi, ludzi, którzy nie mieli szczęścia urodzić się Niemcami.

Wśród tych, znaleźli się również Polacy.

★

O traktowaniu naszych rodaków przez „pretorianów” obecnego reżymu państwowego w Niemczech przyniosło pismo nasze dwie wymowne „próbki” w postaci opisów przeżyć, posadzonego niewinnie i skazanego na tortury i kaźnię funkcjonariusza polskiej straży granicznej Marjana Brożyna oraz trzytygodniowej udręki w więzieniach majora rez. Ludygi-Laskowskiego, którego udało się wyrwać z potwornych łap, krwawych i odwetem dyszących „Kulturträgerów” hitlerowskich.

Skożej przystępujemy do przedstawienia tragedii górnika-Polaka, wyjętego z pod prawa za to, że miał odwagę przyznawać się do polskości, że nie chciał być zaprza-

cem wiary i mowy ojców swoich.

Władysław Roszczyk urodził się i wychował w Śladowcu podmiejskiej dzielnicy Warszawy. Ojciec rzemieślnik posiadał tam niewielki grunt i schludny domek. Pracowała i żyła w względnym dobrobycie rodzina Roszczyków, pracował i radował się młody Roszczyk, czciodnik szewki.

Aż przyszła pożoga wojenna 1914 roku... ogarnęła Warszawę, przewaliła się na wschód i przy-cichła...

Ziemia polska zdeptała stopa żołdaka moskiewskiego, połała się obficie krew niemiecka.

Pruski orzeł rozpostarł swe szpony nad naszą biedną, w kajdany niewoli zakuta Ojczyznę.

Nastaly ciężkie dni.

Rekwizycje, bieda i głodowe ogonki do cna wynędzniałej ludności...

Pod dach rodziny Roszczyków zajaśniała bieda i niedostatek. Nie było innej rady jak zgłosić się do okupantów o pracę.

W jesieni 1917 r. młody Władysław Roszczyk opuszcza Warszawę by z setką jemu podobnych znaleźć miejsce przy opróżnionym wsku-

tek poboru coraz to nowych roczników — warsztacie niemieckim.

Transport, zwerbowanych przez okupacyjne „Arbeitsamt” robotników polskich, którym nie uśmiechała się śmierć głodowa przybył na Górny Śląsk, gdzie „ochotników” przydzielono do rozmaitych przedsiębiorstw. Roszczyk dostaje pracę w fabryce wagonów Huty Królewskiej. Ciężkie to chwile dla polskiego szewca, nieprzywykłego do twardej jak stal pracy w piekielnym żarze wysokich pieców hutniczych. Ale przetrzymał 13 miesięcy, przetrzymał odcinek życia, który nie uleci mu prędko z pamięci.

Przyszł na Roszczyka drugi okres zmagania z losem, — wyjazd do Westfalii, — ziemi pooranej przez wielotysięczną rzeszę ludzikretów.

W Hamborn, wielkiej osadzie górniczej dostaje się Roszczyk do szkoły dla górników, która kończy po roku. Szybko oswaja się z warunkami życia w obcym mu środowisku, pracuje w kopalni „Kissling” dostępując się z czasem stopni w hierarchii górniczej.

W roku 1923 jest „ciskaczem”,

## Denaturat i pies pęczony na urodzinach u bezrobotnego Awanturnicy przed sądem okręgowym

W czwartek bieżącego tygodnia odbędzie się przed sądem okręgowym w Katowicach interesująca rozprawa sądowa o głośne swego czasu zajścia na hałdach Siemianowickich.

Kilku bezrobotnych zamieszkałych tam w prymitywnie wybudowanych lepankach urządziło wówczas, uroczystość urodzinową jednego z mieszkańców. Jako napój służył spirytus denaturowany, na zakąskę zaś posłużono się złapanym na ulicy psem, którego upieczono.

Uroczystość ta skończyłaby się niewątpliwie pękaniem do nieprzytomności, gdyby jeden z uczestników tej libacji nie zwabił do lepanki zamieszkałej również na hałdach prostytutkę, która przebywała z inną grupą bezrobotnych, żyjącą z pierwszą w niezgo-

## Uchwały śląskich tramwajarzy przeciwko niemieckim wpływom

Onegdaj odbyło się zebranie konstytucyjne śląskiego oddziału związku tramwajarzy ZZZ, na którym dokonano wyboru władz związku, z prezesem Snułą na czele.

Jako najpilniejszą pracę na Śląsku uważali zebrani konieczność przeprowadzenia energicznej akcji w kierunku spolszczenia tramwajów śląskich i likwidacji zakorzenionych wśród pracowników wpływów niemieckich.

W uchwalonej przez zebranych rezolucji domagają się oni zaprowadzenia języka polskiego w urzędowaniu, usunięcia niemieckich napisów, oraz występują przeciwko, politykującej na korzyść ościennego państwa, radzie zakładowej.

Zebrani protestują przeciwko za-

dzie, Ci wtargnęli uzbrojeni w kamienie i sztachety do lepanki, gdzie odbywała się libacja i wszczęli bójkę.

Obrzucano się nawzajem palącym węglem, oblewano gorącą wodą i atakowano napastników siekierami.

W wyniku odniesionych ran jeden z bezdomnych padł na polu walki.

„Dama” bezdomnych chcąc zkwidować bójkę podpałła lepankę natanając się jednocześnie z grupą, mającą przewagę. Cała paczka znajduje się od dłuższego czasu w więzieniu preventywnym.

Wszyscy odpowiadają będą za zabójstwo.

Wobec dużego zainteresowania jakki budzi rozprawa wstęp na salę sądową odbędzie się za biletami.

mierzonej ingerencji czynników zagranicznych, w sprawy personalne polskich tramwajów na G. Śląsku.

O tych zamiarach, na które związek posiada dowody, zostają poinformowane organizacje społeczne oraz Sejm.

## Zmiana lokalu zarządów organów ZZZ

Z dniem dzisiejszym biura zarządów i sekretariatów Zw. aZw. Górników, Zw. Zaw. Metalowców i inne pokrewne związki ZZZ, zostały przeniesione do nowego lokalu przy ul. Francuskiej 4 w Katowicach. Numery telefonów pozostają niezmiennione.

ciężką pracą na dole zarabia i oszczędza grosz na czarną godzinę i jakoś nie myśli o powrocie w strony rodzinne. Latwo się jednak domyśleć dłaczego. Roszczyk poznał swą przyszłą towarzyszkę życia — Niemkę, żeni się z nią i osiada na stałe w Hamborn. Lata biegą szybko i Roszczyk zostaje ojcem trojga dorodnych latorośli, dziś liczących 11, 9 i 7 wiosen życia.

Nadchodzi okres ciężki. Nad Europą zawisło fatum kryzysu gospodarczego, klęski, która raz po raz niszczy dorobek wielu lat, niszczy warsztaty pracy i pozabawia chleba setki, tysiące i miliony...

I Roszczyk, który nie ulega namowom sztygara-Niemca by przyjął obywatelstwo Rzeszy, pada ofiarą redukcji, traci pracę, traci egzystencję. Powoli zagłada bieda pod dach dostatnio żyjącej rodziny górnika a niemożność uzyskania iakiejkolwiek najcięższej nawet pracy i zarobku wciska sztydo szewskie w dłoń pozabawionego pracy i możliwości utrzymania się na powierzchni życia górnika.

Łatanina obuwia zarabia na skromne życie swej rodziny a resztę dopełniają fentigowe zasiłki z kasy miejskiej, bo zasiłek ustawowy z tytułu bezrobocia ustaje w Niemczech po 6 miesiącach od utraty pracy.

Jest coraz ciężiej. Ale z hartem znosi rodziną bezrobotnego Roszczyka niedolę i niedostatek.

Ciężko walczy o byt głowa domu.

Na czole Roszczyka gromadzą się czarne, złowroczne chmury.

W dniu 30 grudnia 1933 r. dostaje on wezwanie do stawienia się w urzędzie policyjnym.

Posłuszny temu, stawia się Roszczyk by z ust wachmistrza Schuppo usłyszeć potworne słowa, jest zatrzymany i jako uciążliwy obco-krajowiec wywieziony będzie poza granice Rzeszy — do Polski.

Co się działo w tej chwili i duży biednego Roszczyka — jeden Bóg raczy wiedzieć.

Musi rzucić żonę, dzieci, dom i wszystko to, co jest dorobkiem jego wieloletniej ciężkiej pracy i mozołnych wysiłków, wszystko, co budował tyle lat musi pozostawić, porzucić, może wyzbyć się na zawsze...

Jednym pociągnięciem pióra hitlerowskich siepaczy zburzone szczęście rodzinne, wyrwano ojca dzieciom a żonie męża...

Ofiara hitlerowskiego teroru, przekazywana „szupasem” od stacji do stacji przybyła onegdaj na granicę Rzeczypospolitej.

Wynędzniały niewygodami podróży, otumaniony przejściami milionnych dni, jak pies obity, zgłosił się Roszczyk w naszej redakcji, prosząc o radę i ratunek...

Jak tu radzić, jak ratować? Z klebiącymi się pod czaszką czarnymi myślami, ale już nieco pokrzepiony na duchu opuścił Roszczyk Katowice, by zawitać w strony rodzinne...

Biedny człowiek...

W. K.

# Dzieje kobiety wyjętej spod prawa ludzkiego i boskiego Lupanary starożytności i domy publiczne czasów nowożytnych pod hasłem reglamentacji



Za czasów rzymskich.

placili ani grosza skarbowi. Społeczeństwa różne może miały na ten temat opinie, ale musiały unikać i tolerować ten stan rzeczy — gdyż dogadzał on władzom. Dlatego nawet tak wszechmożna i wysoko ponad prawami ówczesnymi stojąca instytucja jak Kościół — zachowywał się biernie wobec tego zagadnienia idąc na rękę władzom świeckim i ograniczając się do grzebania zmarłych prostytutek na miejscach niepoświęconych.

Gdy jednak społeczeństwa zostały zagrożone wdzierającą się wciąż falą zachorzeń wenerycznych — zaczął budzić się duch protestu przeciw dotychczasowemu stanowi rzeczy. Nie chodziło tu naturalnie o jakieś względy moralnej lub etycznej natury. Cała sprawa sprowadzała się do instynktownej i naturalnej samoobrony sytego człowieka, któremu w oczy zaglądała z całą swą grozą choroba, zagłada i wyniszczenie. Gdy zaś dodamy do tego wspomniane już pogromy całych armij, które były głównym i nieodzownym narzędziem władzy, zrozumimy teraz dlaczego prawodawcy, aczkolwiek z żalem musieli zrezygnować z pewnych i stałych dochodów jakie im niosła tolerowana i popierana prostytutka.

glamentacja czyli ściśle wyłącznie nie prostitutek z grona obywateli uprawnionych do korzystania z praw i swobód członka społeczeństwa a poddanie ich pod bezpośrednią władzę specjalnych urzędników — istniała już od czasów rzymskich.

Ponieważ jednak, jak nam wiadomo, władze i urzędy czerpały z tego procederu poważne zyski, wszelkie domy publiczne i prostytutki rejestrowane cieszyły się ich względną opieką. Bez miłosierdzia były tępienie tylko prostytutki tajne, które nie

rozpoczęli bezwzględną walkę nie z prostytutką, lecz z prostytutką.

Każda reakcja odznacza się szczególnym, nieprzebiegającym w środkach impetem i zaciętością. Ponieważ prawo-

dawca pod naciskiem społeczeństwa powiedział sobie, że źródłem i gniazdem choroby jest prostytutka, postanowił ją teraz zniszczyć i wypłenić doszczętnie.

Tem należy tłumaczyć całą serię drakońskich praw, ustaw



Ta, która „zarabia” tysiące

nia się ludzkość od chorób wenerycznych i niszczy się sama prostytutka.

Rychło jednak ta pierwsza zaciętość wymierzona przeciw istnieniu prostytutki minęła. Życie, które kształtowali przez długie wieki przodkowie i poprzednicy tych drakońskich prawodawców, założyło swój sprzeciw. Przekonało ich, że ci sami, którzy żądają zniszczenia prostytutki, równoległe szukają jej, pożądają i potrzebują. Że dość łatwo jest poradzić sobie z jakąś ubogą, szarą prostytutką, trudno natomiast stosować te same prawa wobec bogatych, ustosunkowanych prostitutek, których odebrać sobie nie dadzą siery wyższe i uprzywilejowane. Że wreszcie choroby weneryczne nie maleją, gdyż rozsądkiem ich jest nie tylko prostytutka-kobieta, ale i każdy zarażony mężczyzna.

Stego ostatniego jednak nie wyciągnięto żadnej istotnej nauki, żadnych nasuwających się każdemu normalnemu człowiekowi wniosków. Zamiast pójść prostą drogą, skierowano się znowu na błędną, tchórzliwą drogę półśrodków. Rozciągnięto nad prostytutką, która istniała i szerzyła się w dalszym ciągu — nadzór lekarski i policyjny.

Z końcem osiemnastego wieku zastajemy znowu tysiące i dziesiątki tysięcy domów publicznych we wszystkich miastach Europy. Uznane przez władze i placące podatki, pozostają one pod urzędową i stałą kontrolą sanitarną. Tysiące i miliony mężczyzn wszystkich warstw i stanów społecznych odwiedzają te domy, ufne w bezpieczeństwo, jakie zapewnia im owa kontrola.



Ta, która „zarabia” grosze.

O warunkach w jakich się owa kontrola odbywa, i o gwarancjach jakie dawać może, pomówimy następnym razem. Te raz już należy jednak powiedzieć, że niema bardziej niepewnej, iluzorycznej i mniej zapewniającej jakiegokolwiek bezpieczeństwa czy ustalonej wyznaczonej procedury — aniżeli ta właśnie.

Cyfry statystyczne na przestrzeni długich dziesiątków lat i w różnych krajach dowodzą jasno i niedwuznacznie, że cho-

roby weneryczne podlegają ciągłemu wzrostowi. Nie pomagają reglamentacja sanitarna i policyjna, nie pomagają najostrożniejsze przepisy.

Stego wynika, że ten najbliższy interes społeczeństwa, w imię którego wszyscy zwolennicy reglamentacji godzą się i przyszykują oczy na całe bezprawie wydzielania tysięcy kobiet poza nawias społeczeństwa i praw obywatelskich, na niezliczoną ilość krzywd i pohańbienie godności ludzkiej w tych nieszczęsnych, na całe to niemoralne, zakłamanie zło jakie niesie ze sobą obecna reglamentacja — że ten cel, w imię którego mnoży się zło — nie został osiągnięty.

Zwolennicy i stróże reglamentacji wiedzą o tem dzisiaj dobrze — ale równie jak ci z osiemnastego wieku — przyszykują oczy i obłudnym chowaniem głowy w piasek bronią się przed nakazami etyki, uczciwości, przed nakazami rzeczywistości i prawdziwego dobra społecznego.

Artykuł następny poświęcimy krótkiemu przeglądowi obecnego stanu i warunków reglamentacji w tych krajach europejskich, które się dotąd uparcie systemu tego trzymają.

W ostatnim artykule przedstawiliśmy rozwój i poszczególne formy prostitucji na przestrzeni wieków. Zakończyliśmy na przelomie dzielącym średniowiecze od czasów nowożytnych. W tym okresie prostytutka, która mimo wszelkich szyskan moralnych i zasadniczego odsądzenia prostitutek od czci i godności człowieka cieszyła się względnymi i poparciem wszystkich władz ciągnących z niej oficjalne zyski, osiągnęła najwyższe nasilenie. Wyrażało się ono olbrzymią ilością tych istot w każdym ówczesnym europejskim mieście, całymi gromadami i karawanami prostitutek ciągnących za każdą armiją, i rzecz oczywista — niestęchanem rozwielmożnieniem się chorób wenerycznych wśród wszystkich warstw i stanów społecznych.

Bodajże tej właśnie orgii chorób wenerycznych, które przy ówczesnych ubogich, często śmieśnych środkach leczniczych szerzyła fantastyczne spustoszenia i dochodziła do tego, iż więcej żołnierzy walczących armij padało od „strzał Kupidyna” aniżeli od grotów i strzał nieprzyjaciela, należy przypisać nagłą reakcję społeczeństw i władz wobec prostitucji.

Na czemże ta reakcja polegała?

Otóż, jak pisaliśmy już, re-



Henryk Siemiradzki. — Orgja rzymska na Capri.

i rozporządzeń, jakie wymierzono przeciw prostytutkom z końcem XVII-go i w XVIII wieku w różnych państwach Europy. prostytutka była stawiana pod przemoc, obcinano jej włosy, wtrącano ją do więzienia, skazywano ją na zesłanie do zamkniętych, poprawczych domów i do kolonij karnych. Nikt się nie zastanawiał nad tem, że ta dotąd tolerowana prostytutka była całkowicie wytworem istniejących praw, dażeń i całej polityki rządów i społeczeństw. Nikt nie pomyślał o tem, że używając tu terminu ekonomicznego popyt powoduje podaż, a nie odwrotnie. Że prostytutka istnieje dlatego, iż żądają i potrzebują jej mężczyźni. Wszystko zanikło w oblakach przekonania, iż tępiąc i skazyując prostytutkę, zwal-



Na wodach sycylijskich.

# Dodatek sportowy

## Zawody o nagrodę im. ś. p. por. Wójcickiego wygrał w Zakopanem St. Marusarz

ZAKOPANE, 15.1. — Tel. wł. — W niedzielę odbył się w Zakopanem na skoczni im. Karola Stryjeńskiego na Krokwi konkurs skoków jako druga część zawodów, poświęconych pamięci ś. p. por. Wójcickiego.

Najpierw odbył się konkurs do kombinacji z ograniczonego rozbiegu, w którym najładniejszy skok wykonał Łuszczek Izidor, jednak nie o wiele gorzej miał Marusarz. Wyniki przedstawiają się jak następuje, a są one wynikami w biegu złożonym i uwzględniają tak sobotnie biegi jak i niedzielne skoki. 1) Marusarz Stanisław (SNPTT) 459.2 2) Łuszczek (Wisła) 388.7 3) Sitarz (W.) 387.1 4) Orlewicz (W.) 364.2 5) Bursa (S.) 362.5 6) Dawidek Tadeusz (Strz.) 321.5 7) Gut (S.) 320.1 8) Mieszczak 306.6 9) Rzepka (S.) 289.3.

W biegu złożonym juniorów 1) Bochenek (W.) 425.1 2) Zubek (SNPTT) 395 3) Wawrytko (S.) 387.2 4) Mieczyski 359.6.

Mimo krótkiego rozbiegu widziało się bardzo ładne skoki, szczególnie pierwszy skok Łuszczka i drugi skok Marusarza, na ośmiu jednak dwaj ci zawodnicy przewyżsili resztę o kilka klas. Poza nimi na czoło wybiła się Sitarz z dwoma ładnymi skokami, podczas kiedy doskonały biegacz Orlewicz ma jeszcze bardzo dużo do zrobienia dla osiągnięcia dobrej formy w skokach.

W konkursie juniorów na pierwsze miejsce wysuwa się Bochenek, który skacze pierwszorzędnie. Aczkolwiek jego skokom brak jest wypracowania, znać że zawodnik ten skacze od początku na dużej skoczni i nie pracuje na małych skoczniach, co by mu bezwarunkowo pomogło do wyszlifowania stylu. Drugi z juniorów Zubek skacze jeszcze dość prymitywnie, może jednak jeszcze wiele nadrobić. W każdym razie jest on chwilowo jeszcze o klasę gorszy w skokach od Bochenka.

Po konkursie skoków do kombinacji odbył się konkurs skoków otwarty. Wyniki następujące: 1) Kolesar (W.) nota 206.5 — 55.5 54.5 2) Bochenek (W.) 190.7 — 50 49 3) Mateja (S.) 175.1 — 46 41.5 4) Bursa (S.) 175 — 44 42.5 5) Łuszczek (W.) 170.9 — 63 60.5 z upadkiem 6) Słowik (W.) 148.3 — 39

## Niemcy - Węgry 3:1 (!)

FRANKFURT, 15.1. — Tel. wł. — W niedzielę wobec 40.000 widzów rozegrano mecz piłkarski Niemcy — Węgry, który zakończył się niespodziewaniem, ale zasłużonym zwycięstwem drużyny niemieckiej w stosunku 3:1 (1:1). Na usprawiedliwienie Węgrów trzeba zaznaczyć, że zespół ich wystąpił w składzie osłabionym bez Sarossiego na środku pomocy oraz że warunki gry były nienormalne, gdyż przez całe rano padał deszcz, który ustał dopiero na chwilę przed początkiem meczu, ale boisko było nadal bardzo śliskie.

39. 7) Serafin (S.) 119.3 — 45 z upadkiem 43 8) Gut (S.) 116.7 — 42,5 42 9) Dawidek Tadeusz (Strz.) 116.5 — 42 z upadkiem 43 10) Mle

czyński (S.) 113,1 — 39, 39,5. Marusarz Stanisław uzyskał w pierwszym skoku 63 metry, jednak z powodu upadku odstąpił od dal-

## Wyniki szczegółowe

Wyniki biegów na 15 km.: 1) Marusarz Stanisław (PTT) 1:09:43, 2) Michalski (W) 1:13:07, 3) Orlewicz (W) 1:13:29 4) Skupień (PTT) 1:14:20, 5) Sitarz (W) 1:14:29, 6) Nawacki (W) 1:16:17 7) Stopka (S) 1:16:23 8) W w konowicz (S) 1:17:03, 9) Gnojek (PTT) 1:17:20, 10) Bursa (S) 1:18:13 11) Woy na Stanisław (AZS Gdańsk) 1:18:24, 12) Rzepka (S) 1:19:49 13) Mityka Julian (S) 1:19:51, 14) Skupień Jan (PTT) 1:20:17, 15) Krysiak (Strz.) 1:20:28, 16) Mardula (S) 1:20:38, 17) Gabryś (W) 1:21:20, 18) Łuszczek (W) 1:21:30, 19) Mieszczak (Strz.) 1:22:00 20) Raiski (KPN Zakopane) 1:22:48 21) Rysakiewicz (PTT) 1:22:56, 22) Małecko (Strz.) 1:23:32, Dawdek Tad. (Strz.) 1:23:40, 24) Zajac (S) 1:23:48, 25) Brach (PTT) 1:24:14

Bieg juniorów 8 km. 1) Bochenek (W) 52:51 2) Zubek (PTT) 52:57 3) Wawrytko (S) 53:56, 4) Wałczak (W)

56:43 5) Głębowski (Strz.) 56:54, 6) Stopka (S) 56:58, 7) Mieczyski (S) 58:01, 8) Wałczak Stan. (W) 58:06, 9) Tatar (W) 1:00:53, 10) Motyka Franciszek (S) 1:01:00, 11) Jankowski (S) 1:01:51, 12) Cwemiewicz (PTT) 1:02:48, 13) Jarzabek (PTT) 1:03:46, 14) Szeliga Jan (W) 1:05:47, 15) Kierzyk (W) 1:06:44.

Wyniki biegu na 30 km. 1) Karpel Stanisław (Strz.) 2:46, 2) Motyka Zdzisław (S) 2:46:45, 3) Pradziad 2:55:25, 4) Czech Władysław (S) 2:57:06 5) Mamczarz (W) 3:04:06, 6) Bigosz (W) 3:13:34 Odstąpił w czasie biegu Kuraś Berych Kłoczek.

Wyniki biegu pafi. 1) Stopkówna Zofia (PTT) 15:28, 2) Dawdkówna (Strz.) 23:41 3) Gutówna (Strz.) 24:13. Startowało 8 pafi — 7 odstąpiło od biegu. Poza konkursem drugi czas dnia uzyskała p. Merzińska 20:1.

szej konkurencji. Sędziowali o. St. bermann, Kulig, Bujak Rudolf.

W konkursie tym wyróżnił się pięknymi skokami Łuszczek. Jego pierwszy skok był rzeczywiście bardzo ładny. Skok Marusarza z upadkiem był na prawdę pierwszorzedny o ile chodzi o wybiecie się i prace w powietrzu. O skokach Bochenka pisaliśmy już wyżej. Kilku innych zawodników zmęczonych konkursem do kombinacji, jak Sitarz i Orlewicz, odstąpiło od dalszej konkurencji. Zwycięzca konkursu Kolesar skacze b. ładnie, może nie z taką siłą, jak Łuszczek i Marusarz, ale opanowanie i pewność lądowania ma naprawdę pierwszorzedną.

Wyniki konkursu skoków w Nowym Targu: 1) Grodzki (Wisła Nowy Targ) 138.8 — 29, 33.5, 2) Bryńska Michał (Podhale) 130.7 — 27, 31, 3) Bednarski (Podhale) 125.7 — 26.5 28.5 4) Krystyniak (Wisła — Nowy Targ) 125.6 — 26.5, 30.5 Rajski (Wisła — Nowy Targ) 123.3 — 27, 30.5, 6) Bryńska Jan (Podhale) 121.3 26, 29.

## Mecze hokejowe w całej Polsce

Charni — K. T. H. 5:2 (1:1, 1:1, 3:0). Po słabym starciu w pierwszej tercji, osiągnęli Charni już w drugiej przez wagę, aby w końcu przejąć do generalnej ofensywy i całkowicie przysięgnęli przeciwnikowi.

LWÓW, 15.1. — Tel. wł. — Lechia — Cracovia 2:1. Cracovia:

Ogólnie liczone się ze zwycięstwem Cracovii. Tymczasem zawody rozegrane na torze LTL wzięły zgola nieprzewidywany obrót, a mecz trwał w sumie przez 65 minut.

W okresie przepisowym wynik brzmiał: 1:1. Wobec czego zarządzone dogrywki 2 x 5 minut, która jednak nie dała wyniku. Druga z rzędu dogrywka również 2 x 5 minut przyniosła wreszcie oczekiwane i zatrzymanie. W 8-ej minucie padła decydująca bramka, która przyniosła Lechii

zwycięstwo i 2 cenne punkty.

POZNAŃ, 15.1. — Tel. wł. — AZS — Pogonia 1:0 (0:0, 0:0, 1:0). W niedzielę wieczorem odbył się w Poznaniu przy niespotykanym dla zainteresowania widzów na lodowisku AZS przy świetle elektrycznym mecz o mistrzostwo Polski między AZS Poznań, a mistrzem Polski Pogonią ze Lwowa.

Forma obu drużyn pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Grze brakowało przedewszystkiem myśli przewodniej i planu; spotkanie miało charakter wybitnie ligowy, gdyż każde z drużyn chodziło o zdobycie punktu honorowego, aby następnie przez grę na czas utrzymać wynik.

LÓDŹ, 15.1. — Tel. wł. — W idealnych warunkach odbył się wczoraj mecz hokeja na lodzie między warszaw-

ską Polonią a LKS. Piękna pogoda ścia gnęła też sporo widzów. Po grze żywej, prowadzonej nadzwyczaj fair, a przytem równorzędnej zwycięstwo odniosła Polonia w stosunku 6:4 (3:1, 1:2, 2:1) górując jedynie w pierwszych minutach gry.

LÓDŹ, 15.1. — Tel. wł. — LKS zdobył ostatecznie mistrzostwo Łodzi w hokeju lodowym zwyciężając w decydującym meczu Tryumf w stosunku 4:0 (0:0, 3:0, 1:0). Gra była ciekawa w pierwszej tercji z powodu nadspodziewanie dzielnej postawy Tryumfu, ucierpiała jednak mocno z powodu zamieci śnieżnej i słabego oświetlenia. W drugiej tercji LKS wywalczyła przewagę, wyrażoną zresztą w zdobyciu trzech bramek przez Króla, Zaleskiego i Wisławskiego. W ostatniej tercji wynik końcowy dnia ustalił Król, który zresztą był duszą drużyny. Obok niego wyróżnić należy jeszcze Zaleskiego, Sedzia p. Szerauc.

Wicemistrzostwo zdobył Tryumf.

Hokejowe mistrzostwa Warszawy. A są już w fazie końcowej. Zdawało się że wobec braku Legii na starcie AZS zdobędzie tytuł, Tymczasem Warszawianka zrobiła wszystkim niespodziankę wygrywając z Polonią 1:0. Tak więc rozegrane zostanie wobec równej ilości punktów decydujące spotkanie między AZS i Warszawianką w czwartek dn 18 b. m. o godzinie 19.30 na neutralnym lodowisku Legii. Odyby spotkanie to nie przyniosło rezultatu, to wówczas zawody przedłużone zostaną 3x10 minut.

Cracovia — Makkabi 12:0 (3:0, 9:0, scr.). Mecz o mistrzostwo klasy A okręgu krakowskiego pomiędzy powyższymi drużynami zapowiadał się zgoła jako wysokie zwycięstwo Cracovii, która dysponuje świetną drużyną, Makkabi która rozgrywała w tym roku pierwszy swój mecz, wystąpiła nadto bez swych najlepszych graczy, jak Brenner, Berger i Bergman sen., była cieniem zeszłoroczowego zespołu. Słaba szóstka bez rezerwowych nie była w stanie wytrzymać meczu do końca toteż przemeczem i kontuzjowanymi graczami musieli zrezygnować z trzeciej tercji.

## Narciarskie zawody graniczne w Czechosłowacji

KATOWICE, 15.1. — Tel. wł. — W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyły się w W. Śle na Śląsku drugie narciarskie zawody graniczne w Czechosłowacji przy udziale zawodników z pogranicza polsko-czeskiego. W zawodach tych wielki brać udział narciarze zupn be-

kidzkiej, Svazu Lyzaru i okręgu beskidzkiego HDW.

W sobotę odbył się bieg na dystansie 15 km. Zwyciężył Legierski Jan (SKN) w czasie 1:10.24. 2) Haratyk Jan (SKN) 1:11.45, 3) Pokorny Olbrycht (S'avia Brno) 1:12.03. W biegu juniorów na 9 km przybył jako pierwszy Pieder Franczek (SKN) w czasie 45:31. 2) Wawrzysz Jan (SKN) 47:21 3) Bathelt Roland (Bielsko) 47:52.

W niedzielę odbył się bieg pafi na dystansie 8 km, 1) Musiałikówna (SKN Rvbni) 32:31 2) Rabinówna (SKN) 33:17, 3) Polakówna (AZS Czeszy) 37:31.

Również w niedzielę odbyły się skoki narciarskie juniorzy: 1) Mozoł (SKN) 28.24, nota 199.4 2) Starzyk (SKN) 27.27, n. 190, 3) Cieślar (SKN) 28:30, nr 1837.

Seniorszy: 1) Legierski Jan (SKN) 45.43, n. 222.2 2) Pokorny (Brno) 39.44, n. 214.7, 3) Koźdoń (Warta Czeszy) 39.41, n. 207.

W kombinacji zwyciężył Legierski Jan skok 36.33, ogólna nota 439.7 2) Pokorny 28.38, n. 417.5, 3) Haratyk Jan 29.30, n. 404.5.

Mimo to drużyna niemiecka miała kłopoty chwilami miazdząca przewagę i tylko w chwilach gdy popuszczala trochę ugry Węgrzy dochodzili do głosu.

Spotkanie pozatem odbiegalo bardzo od wzorów meczu polsko-niemieckiego; we Frankfurcie nie można było niestety doszukać się gry dżentelmeńskiej. Akty brutalności zainicjowali Węgrzy, ale Niemcy nie pozostali dłużni. Ofiara faulu padł napastnik węgierski Titkos oraz obrońca niemiecki znany nam świetnie Harringer, który ziałam obojczyk.

# Rewolucja w radjo

## Gdzie teraz czego szukać?

Radjoamatorzy, którzy dziś jak zwykle zasiadają przy swoich odbiornikach, ażeby odbyć codzienny spacer po falach eteru, przekonują się, że całe ich wieloletnie doświadczenie, dzięki któremu wiedzą, na jakim punkcie szukać danej stacji, niewiele im pomoże. Gdzie szukają Rosji, znajdują Irlandję: cała podziałka do niczego. Cóż się stało? Oto nocy ubiegłej dokonana się w eterze rewolucja, w rozmiarach dotychczas nie notowanych.

Wszystkie stacje radjowe od Algieru po Skandynawję, od Moskwy do Irlandji zmieniły długość fal według programu, który opracowywano i który wiele pochłoniął kosztów.

Przed północą nastąpił w eterze chwilowy spokój. Na całej skali od zera do 100 zupełnie cicho, nie odzywa się ani jedna stacja.

Dopiero punktualnie o północy świst w głośniku stwierdza, że stacje jedna po drugiej zaczynają swą pracę. Ale tylko na krótko. Podzielone na grupy stacje nadają pięciominutowe audycje, już na nowej fali, pilnie śledzone przez kilka punktów kontrolnych; specjalne aparaty rejestrowały poprawność nastawienia stacji na nową falę.

Mózg całej akcji mieścił się w siedzibie mni stacji radjofonicznych w Brukseli.

O godzinie 3-ej wszystkie stacje nadawały co pięć minut próbne audycje, kontrolowane przez Brukselę, a ponadto przez trzy inne stacje, wśród których bardzo poważna

rola przypadła naszej radjostacji raszyńskiej.

W Raszynie i Warszawie pracowano całą noc: zmieniano falę radjostacji, a jednocześnie w instytucie teletechnicznym przeprowadzano kontrole nowych fal radjostacji polskich i państw sąsiednich.

Warszawa była w stałym połączeniu telefonicznym z centralą bramską, której komunikowała wyniki swoich obserwacji.

Dla posiadaczy aparatów dla odbioru stacji lokalnych zmiana fal polskich stacji nie pociągnie za sobą żadnych kłopotów, przeróbek żadnych dokonywać nie trzeba.

W aparatach o większym zasięgu trzeba będzie ustalić sobie nowo na skali miejsca poszczególnych stacji. Trudniej będzie z aparatami, które posiadają wypisanie na skali nazwy stacji. Trzeba będzie zadać sobie trud i eksperymentalnie wyznaczyć i ustalić poszczególne stacje. Napisów starych zmieniać nie trzeba, wystarczy przeprowadzić poprostu strzałki od nich do ustalonych poprzednio miejsc na skali, odpowiadających danej stacji.

Oto lista większych stacji z uwzględnieniem zmian. Zmiany te wynoszą: dla Krakowa z 312 mtr. na 304,3 mtr., dla Katowic z 408,7 m. na 395,8 m., dla Wilna z 565 m na 559,7 m., dla Lwowa z 380,7 m. na 377,4 m., dla Łodzi z 233,8 m. na 222,6 m., dla Poznania z 334,4 na 345,6 m. Stacja raszyńska, zależnie od osiągniętego porozumienia dotyczącego podziału fal długich,

może przesunąć się zaledwie o 500 okresów/sek., t. j. o 3 mtr. 20 cm.

Ważniejsze stacje zagraniczne o- trzymują następujące skale: Budapeszt 549,5 m., Stuttgart 522,6 mtr., Wiedeń 506,8 m., Praga 470,2 mtr., Londyn 449,1 mtr., Stokholm 426,1 mtr., Rzym 420,8 mtr., Monachjum 405,4 mtr., Moskwa (Stalin) 360 m., Helsingfors 335,2 mtr., Wrocław 315 mtr., West Regional (Irlandja) 307,1 mtr., Hilversum 301,5 mtr., Paryż 312,8 mtr., Kopenhaga 255,1 mtr., Gliwice 243,7.

## Inż. Tarnowski ustępuje?

Według obiegujących pogłosek, w najbliższym czasie ma ustąpić ze swego stanowiska dotychczasowy dyrektor związku pracodawców górniczo-hutniczych, p. inż. Stefan Tarnowski.

Sam Związek pracodawców w formie wydziału prawnego zostanie przyłączony do Unji przemysłowców.

Kraja wersje, że stanowisko dyrektora Tarnowskiego obejmie jeden z posłów na sejm śląski z klubu CHD.

# SPORT

## Szwecja -- Polska 10:6

Pierwszy i najważniejszy etap w prawy bokserów polskich na północ nie przyniósł spodziewanych zaszczytów naszemu pięściarstwu. Reprezentacja Szwecji, ciesząca się mierną sławą, pokonała Polskę w stosunku 10:6. A nawet Szwedzi liczyli się, że z drużyną polską uda im się wywalczyć tylko remis.

Mieli oni zresztą rację. Wynik meczu brzmi właściwie 8:8. O zwycięstwie Szwedów zadecydował bowiem sędzia fiński Vainoelanen, który w walce Garnca z początkującym pięściarzem Petersonem, przyznał zwycięstwo znacznie gorszemu Szwedowi. Sędzia ten i w wielu innych wypadkach starał się krzywdzić Polaków, nie mogło to jednak zaważyć na ogólnym wyniku walk, zwłaszcza, że inni sędziowie Szwed Gustafson i Polak Seydlitz celowali w bezstronność.

Tak więc istotny wynik meczu sztokholmskiego winien brzmieć 8:8. Ale i to nas nie zadawała. Jest to bowiem wynik identyczny z rezultatem pierwszego meczu Polska - Szwecja w Poznaniu który odbył się w parę tygodni po meczu z Niemcami w Dortmundzie, gdzie boks polski doznał najwięcej klęsk w swych dziejach.

Było to w okresie wyraźnego kryzysu pięściarstwa.

Szwedzi byli drużyną bardzo moc-

na, o wysokim wyrobieniu technicznym. Niespodziankę pod tym względem sprawił nam zwłaszcza Cederberg, który pobił pewnie Rogalskiego i Bohman, zwycięzca Kamara. Ci dwaj bokserzy należą do ekstraklasy europejskiej. Do ekstraklasy również zaliczyć trzeba Soederberga, który po bił Antczaka, uzyskując przewagę jednak dopiero w trzeciej rundzie.

Nie liczyliśmy również na zwycięstwo w walce muszel, gdyż Słazak Jarzabek jest jeszcze zawodnikiem słabym. Zawód dotkliwy sprawił nam natomiast Garnca, który nie stanął na wysokości zadania, choć zwycięstwo mu się należało.

Bohaterami spotkania są Bakowski, Majchrzycki i Pilat.

Bakowski, świetny technicznie, swe mi szybkimi, silnymi ciosami zmusił do poddania się Szweda Lindquista. Majchrzycki wypunktował gładko silnego i rutynowanego (ma 350 walk z sobą) Gustavsona. Wreszcie Pilat tyłko dzięki nadludzkiej wytrzymałości marynarza szwedzkiego Anderssona nie wygrał meczu przez nokaut.

W środe bokserzy polscy walczyli w Orebero, z mieszaną drużyną, składającą się z bokserów tego miasteczka, Goeteborgu i Malmo. W piątek odbędzie się zapewne jeszcze jeden mecz w Sztokholmie.

## Tradycyjne zawody szermiercze Wygrywa ponownie Zaczek

W sali Komendy Rezerwy Pol. Woj. Sl. odbyły się tradycyjne doroczne rozgrywki szermiercze o nagrodę wędrowną Komendanta Rez. nadkomisarza Piechaczka z udziałem zawodników Śląskiego Klubu Szermierczego i Policijnego K. S. Nagrodę zdobył ponownie Zaczek (P. K. S.) po dogrywce z Kaczmarczykiem (P. K. S.) z wynikiem 5:3.

Poszczególne walki przyniosły następujące rezultaty:

Kandzia (Sl. Kl. Sz.) — Rojek (Sl. Kl. Sz.) 5:3. Kandzia — Rusniok (Sl. Kl. Sz.) 5:3. Rusniok — Rojek 5:1. Kaczmarczyk — Młeczak (P. K. S.) 5:2. Radecki (P. K. S.) — Młeczak 5:4. Zaczek — Młeczak 5:0. Kaczmarczyk — Radecki 5:4. Rojek — Młeczak 5:2. Kandziora — Radecki 5:4. Rusniok — Kaczmarczyk 5:3. Kandzia — Młeczak 5:2. Kaczmarczyk — Rojek 5:3. Zaczek — Radecki 5:2. Kandziora — Kaczmarczyk 5:4. Radecki — Rusniok 5:1. Radecki — Rojek 5:0. Rusniok — Młeczak 5:1. Zaczek — Rusniok 5:3. Zaczek — Rojek 5:1. Zaczek — Kandziora 5:2. Kaczmarczyk — Zaczek 5:3 i dogrywka finałowa Zaczek — Kaczmarczyk 5:3.

Funkcje sędziego głównego, którego rozstrzygnięcia nie budziły sprzeciwów, pełnił p. dr. Pappec. Obowiązki sędziów bocznych spoczywały na barkach p. nadkom. Hołtyńskiego oraz pp. Sobika, Paszka i Kandzi.

Organizacja zawodów sprawna.

## SIEMIENOWICKI KLUB HOKEJOWY ŚLĄSKI KLUB HOKEJOWY 0:0

Mecz o mistrzostwo, zakończony identycznym wynikiem jak poprzedni. Katowiczanie narzekali na zły stan lodu i nieodpowiedni wymiar boiska. Lo dowisko miało być bowiem zbyt małe.

Obie drużyny grały bardzo ambitnie. Wyróżnił się wśród katowiczian Rybka i Jabłoński, zaś wśród siemianowiczian Bezczał. Sędziował dr. Skutecz.

W tabeli mistrzostw prowadzi Sl. K. H. Katowice 6 pkt. przed Siem. K. H. 4 pkt.

SL. K. H. KATOWICE II DR. — SIEMIENOWICKI K. H. I DR. 2:1 (0:0, 1:1, 1:0)

Bramki dla katowiczian zdobyli Ogorék i Gieł, dla siemianowiczian Bezczał II. Sędziował dobrze p. Jeszke.

## Dzielny posterunkowy rozbroił awanturnika

W restauracji Józefa Przybyły w Małej Dąbrówce, przytrzymał Czesława Stefańskiego z Dąbrowy Górniczej, który w czasie libacji manipulował rewolwerem, wygrażając się zebranym.

Obecny przypadkowo funkcjonariusz policji, zażąda, okazania pozwolenia na broni, a kiedy Stefański w odpowiedzi wymierzył doń rewolwer, przy pomocy obecnych awanturnika rozbroił.

Stefański został ukarowany w areszcie miejscowego posterunku; rewolwer okazał się na szczęście nie nabity.

## Porzucony noworodek na grobie cmentarnym

Wczorajszego wieczora powracający ścieżką polną z Hezbia do Goduli robotnicy kopalniani Alfons Holik, bracia Mazurówie Aleksy i Zygryd, posłyszeli płacz dziecka, dochodzący z poza wysokiego muru, okalającego cmentarz.

Kiedy zaciękawiony tem Holik po przesadzeniu muru znalazł się

na cmentarzu, zastał na jednym z grobów zawinięte jedynie w pieluszki niemowlę płci żeńskiej, liczące około 4 — 5 miesięcy.

Holik otulił dziecko w marynarkę i odwiózł je do szpitala w Goduli, powiadamiając o wypadku policję.

Wszczęte poszukiwania za matką pozostały narazie bez wyniku.

## Skradziony wieloryb

### Niezwykła kradzież z wagonu

W cyrku Lewisa w Chicago popełniono niezwykłą kradzież: skradziono wieloryba!

Wieloryb, rzadki okaz t. zw. czar-

nych kaszalotów, załadowany był do wagonu - basenu, długiego na 10 metrów, w którym pływał sobie jakotako swobodnie.

Wogn wyekspeđjowano z Nowego Jorku do Chicago. Ale gdy pociąg przybył do Chicago i właściciel cyrku Lewis zjawił się na stacji po odbiór wieloryba, z przerażeniem stwierdził, że... pasażera z wagonu - basenu nie ma.

Po dochodzeniu policyjnym okazało się, że jakaś banda figlarzy skradła „rybkę" i prawdopodobnie zamierza ją wpuścić do jeziora Erie.

Aby zapobiec temu, obstawiono brzegi jeziora gęstymi posterunkami policji. Skolei Ameryka ma teraz sensację w rodzaju szkockiego Loch - Ness. Już czatują nad jeziorem ciekawcy i wypatrzą rychło-li wynurzy się z wody grzbiet wieloryba.

A może znowa hotelarzy i restauratorów stworzy legendę o wielorybie w jeziorze Erie, jak to zrobili hotelarzy po fałchu w Szkocji.

## Przy karmieniu dziecka...

Lokatorka domu Nr. 94, ul. Dzielna w Warszawie, 32-letni, Michałina Fronc karmić dziecko, pośliznęła się i upadła tak nieszczęśliwie, że oderwała głowę o róg stołu.

Wzywany lekarz Pogotowia stwierdził śmierć ofiary tragicznego upadku wskutek zranienia w skroń.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

## Samobójstwo oficera na balu

Nocy dzisiejszej na balu oficerów otoczony przy ulicy Wierzbowej nr. 11 dokonął zamachu samobójczego jeden z zaproszonych na bal, porucznik 3 pułku strzelców Tadeusz Łowczewski.

Rannego kałą rewolwerową w skroń przeniesiono w stanie beznadziejnym do szpitala Gładkowskiego. Przyczyna targnięcia się na życie narazie nieustalona.



# Pełna tabela wczorajszego ciągnięcia loterii państwowej

## Główne wygrane

I.

Zł. 20.000 na nr.: 20649  
 Zł. 10000 na n-ry: 99213 115335  
 Zł. 5000 na n-ry: 7214 41281 100282  
 133198 136566 156255  
 Zł. 2.000 na n-ry: 21197 28617 29433  
 36268 38005 45227 52025 55001 57939  
 66457 72840 82647 121258 131149 143351  
 147093 162599 163042 164056 167261  
 167831  
 Zł. 1.000 na n-ry: 13108 15252 18948  
 24031 26579 27783 31165 33812 36638  
 46110 63832 65070 65003 67293 70980  
 77343 96828 109306 110854 111747  
 126072 129998 143427 145878 146578  
 159559

## Losy IV klasy

są jeszcze do nabycia

w Szczęśliwej Kolekturze **Kaftala**  
 Katowice, św. Jana 16 — Król.-Huta, Wolność 26  
**Tam padł pierwszy milion!**

II.

Zł. 15.000 na nr. 154173.  
 Zł. 10.000 na n-ry: 116407 132047  
 169534.  
 Zł. 5.000 na n-ry: 52245 51332 151156.  
 Po 2.000 zł. na n-ry: 3347 6182 6833  
 12643 23945 22942 33831 37458 45506  
 65118 66898 68213 77277 79447 79306  
 108758 107345 113112 117373 125519  
 155172.  
 Po 1.000 zł. na n-ry: 5183 14023 18978  
 21141 20108 38019 46648 59256 60817  
 64139 61826 63340 72487 77715 95770  
 103124 102982 128648 129633 127658  
 126483 130133 130927 136368 137479  
 142990 149219 151871 154619 161206  
 164088 162617 169617.

## STAWKI

### I-sze ciągnięcie

162 243 97 414 44 574 701 88 852  
 1068 203 319 454 65 502 71 632 953  
 2217 379 81 83 461 628 77 87 722 3078  
 100 245 353 698 764 883 970 77 4302  
 15 96 474 5046 51 230 302 476 519  
 767 89 839 918 6013 40 205 46 359 612  
 38 81 748 912 7043 117 90 237 42 439  
 512 87 8022 27 83 250 427 83 515 37  
 91 675 722 33 9220 392 542 611 35 94  
 704 811 92 967  
 10103 270 458 527 58 66 607 27 997  
 11078 217 400 522 28 84 877 989 12023  
 38 39 300 489 501 69 737 93 907 17  
 13013 26 324 514 31 32 798 827 983  
 14040 70 144 347 469 539 604 31 86  
 929 87 15188 399 485 582 85 606 56  
 62 85 732 16107 34 64 265 404 17 18  
 27 48 82 507 31 62 693 708 65 858  
 923 29 17043 117 34 69 76 265 370 427  
 48 49 574 699 779 849 901 18045 416  
 24 761 19072 163 258 557 64 89 768  
 835 94 95  
 20052 194 423 69 98 683 937 53 21008  
 31 122 43 88 479 565 607 801 929 68  
 22066 140 306 90 490 536 617 64 730  
 801 984 23100 7 270 369 87 92 441 566  
 69 789 874 85 24048 57 386 473 529 41  
 657 98 774 25262 76 338 85 660 776  
 828 91 943 26074 353 565 93 691 95  
 662 97 983 27096 249 327 91 479 556  
 97 608 93 98 733 60 72 75 77 808 56  
 925 69 75 28290 466 705 981 29034 41  
 193 200 54 398 447 58 502 672 752 61  
 924 52 95  
 30108 219 316 18 52 55 444 526 47  
 85 647 837 78 962 31230 55 385 478  
 639 798 891 32042 165 206 65 332 435  
 516 638 63 783 33049 102 74 204 19  
 254 417 61 568 87 719 848 56 934  
 34129 234 85 399 418 25 611 33 62 709  
 38 874 968 35263 351 81 99 448 509 39  
 50 76 754 899 922 36073 243 313 549  
 649 61 37011 19 102 214 338 83 504 22  
 657 766 85 960 38018 179 217 56 304  
 79 521 811 13 901 27 39030 43 72 121  
 77 211 47 553 628 719 58 923 85  
 40033 236 560 626 49 64 69 722 869  
 973 96 41279 84 608 63 752 915 35 94  
 42340 438 503 652 900 13 43016 64 67  
 144 242 355 558 600 17 719 812 97  
 982 44029 35 40 62 230 61 319 504 88  
 727 813 74 907 75 98 45071 99 257 75  
 302 464 69 827 32 46205 497 560 88  
 98 635 47061 88 235 417 46 515 21 88  
 654 83 952 48054 117 69 94 548 603  
 780 869 987 49354 467 513 898  
 50030 59 86 244 308 31 56 76 402  
 25 633 81 711 55 857 976 79 51001 14

175 261 442 527 798 903 52282 312 72  
 92 568 671 759 908 58 65 70 53235  
 398 402 34 707 849 907 16 54050 80  
 131 560 670 88 787 79 827 66 84 951  
 55229 309 46 414 515 28 95 610 23  
 56067 261 305 417 57040 41 78 93 166  
 472 560 697 720 44 59 810 96 58045  
 66 617 21 79 727 59025 110 61 257 96  
 342 408 19 658 66 78 83  
 60234 405 630 87 722 96 802 27 912  
 35 61099 257 80 316 779 999 62007 23  
 71 195 362 510 677 721 67 83 876 93  
 921 29 55 92 63017 403 596 617 732  
 821 37 83 907 26 50 64482 94 650 728  
 79 939 65293 439 519 97 667 90 841 84  
 85 987 66013 81 278 419 43 503 672 81  
 734 824 56 82 930 36 67018 21 103 234  
 49 58 663 68220 319 40 490 96 505 16  
 659 73 938 69027 243 353 442 527 763  
 89 861 74 932 57  
 70020 97 157 274 531 55 846 71145  
 314 55 513 614 715 38 72061 147 238  
 42 468 99 516 820 59 939 86 98 73034  
 256 637 827 88 74435 45 861 95 909  
 68 75238 309 471 595 641 64 94 792  
 987  
 76066 321 36 88 544 70 670 758 77124  
 224 96 376 83 464 79 582 644 742 47  
 888 768 78044 51 120 218 379 548 750  
 79497 650 94 741 889 94 95  
 80061 351 405 24 641 785 81000 50  
 184 435 645 99 776 82005 89 349 64 588  
 83053 287 508 649 974 67 84065 130 47  
 52 253 328 79 438 47662 700 27 880 87  
 85025 258 346 508 673 798 856 995  
 86172 80 206 322 89 429 512 793 907  
 87058 73 203 303 404 19 83 88 715 865  
 88000 40 50 161 85 365 514 55 603 34  
 722 35 80 86 864 936 97 89011 24 80 294  
 95 417 609 75495  
 90141 63 203 570 626 56 845 91058  
 149 52 366 75 466 80 522 712 821 99  
 977 92 92044 38 331 87 503 64 747 63  
 936 76 93351 56 86 437 60 506 20 52 79  
 635 90 707 76 862 86 986 94042 78 83  
 94 360 92 426 764 806 19 32 95002 61  
 208 375 92 405 95 554 673 813 18 910  
 76 96086 302 47 70 439 46 572 809 68  
 75 918 26 27 97024 324 54 450 57 84  
 579 98007 36 44 87 287 387 472 528 633  
 814 92927 322 614 64 72 77 728 852  
 100048 113 372 636 54 768 70 836 900  
 63 101053 179 224 63 362 70 450 582  
 800 78 984 91 102042 49 61 109 80 283  
 351 86 515 739 103184 285 378 442 620  
 63 712 43 968 74 104040 216 386 427 57  
 507 812 105134 325 33 454 75 87 623  
 31 47 99 727 42 66 827 106284 363 97  
 661 891 107018 47 130 90 255 57 335 87  
 98 449 50 68 502 9 14 639 43 74 829 904  
 108003 26 256 62065 815 69 912 109018  
 51 60 164 86 253 321 451 563 746 807  
 69 938 88  
 110048 582 655 769 809 901 45 46  
 111136 228 478 92 636 59 831 75 935 71  
 112009 85 110 48 314 445 708 113181  
 208 563 600 94 825 902 114109 267 429  
 522 49 699 801 28 38 115023 30 111 43  
 87 210 21 388 480 751 76 939 116039  
 91 287 817 117034 99 125 268 95 358 61  
 64 559 606 832 906 118048 95 201 85 322  
 64 415 957 119045 486 727 30 823 928  
 120022 36 70 112 49 245 62 357 745  
 50 886 931 121112 28 425 30 582 698  
 733 122003 47 118 232 572 806 23 985  
 123088 171 309 66 87 580 914 64 124027  
 124 68 88 96 202 356 468 86 813 35 937  
 79 125062 517 21 620 905 53 126006 269  
 389 489 692 766 824 127126 220 41 49  
 301 500 682 837 47 931 128034 92 252  
 391 553 664 826 67 129012 122 233 343  
 470 94 662 91 711 13 14 837 972  
 130029 149 261 409 506 76 80 675 893  
 979 131013 281 454 87 610 68 89 92 958  
 132003 50 141 220 22 570 703 80 800 93  
 133114 40 236 327 417 22 632 87 754  
 885 921 72 134051 350 92 658 99 762  
 803 920 54 62 135012 67 86 144 251  
 346 402 547 136022 309 40 79 400 137041  
 168 255 306 11 87 604 872 66 944 138016  
 121 331 407 56 536 694 96 771 804 930  
 139050 628 68 734 938 54 66 70  
 140010 51 132 82 222 74 76 537 49 68  
 640 925 141078 80 81 167 222 41 352 78  
 580 643 59 701 881 92 142112 95 261 81  
 96 414 46 515 36 600 143184 282 555  
 87 96 621 54 98 875 984 144032 41 48  
 144 90 419 851 145421 41 524 602 729  
 51 831 146079 96 118 287 380 545 95  
 774 86 844 63 66 147119 220 47 328 605  
 15 19 758 816 148025 119 754 149044 57  
 120 92 232 702 78  
 150012 242 65 96 98 523 79 638 69 92  
 715 966 151103 405 25 500 57 62 695  
 710 899 958 152149 380 439 502 14 30  
 614 728 863 70 918 153066 322 64 495  
 554 57 848 76 998 154039 72 98 113 25  
 76 259 402 10 94 500 695817 56 90 993

155015 159 70 280 429 77 755 876 156037  
 124 73 97 427 581 92 880 924 157028  
 70 151 248 439 70 900 158362 476 619  
 27 807 54 159049 63 81 201 356  
 160011 46 111 210 39 56 680 767  
 800 74 934 161105 14 459 69 503 76 638  
 922 162111 42 202 90 331 58 513 725  
 91 822 163072 115 239 45 426 92 552 61  
 897 164079 213 757 77 896 165045 161  
 87 224 351 499 587 631 775 840 927  
 166165 236 60 402 509 690 797 874 981  
 167162 74 272 367 792 827 908 58 168049  
 91 281 370 461 651 81 777 94 989 169071  
 100 637 807 97 897  
**II-gie ciągnięcie**  
 298 389 797 979 1309 693 2164 209  
 306 444 695 800 949 3648 729 4061 225  
 359 489 624 35 884 900 5593 742 71 6336  
 56 507 7022 52 161 86 206 577 733 8375  
 9332 707  
 10431 63 643 53 11532 645 874 12262  
 897 13022 535 626 14011 346 88 690  
 15773 809 28 940 75 16006 594 616 744  
 17165 81 264 494 567 665 720 18183 781  
 19082 217 602 724 867 73 954 70 78  
 20572 814 970 22086 425 714 23043  
 338 643 763 881 24043 624 855 25232  
 26117 216 301 763 27145 424 620 28409  
 563 682 716 908 29063 65 79 636 89  
 30213 534 724 31698 32018 92 34218  
 683 35117 242 365 626 948 36120 824  
 37060 142 305 72 558 90 609 722 896  
 38792 39044 204 39 490 751 914  
 40172 260 447 41637 716 846 42013  
 235 476 714 69 43601 21 727 803 963  
 44030 681 979 45287 46215 400 863 47557  
 94 804 48750 49094 162 63 316 98 964 91  
 50398 462 762 881 51425 579 52026  
 45 408 95 624 53282 516 835 54144 247  
 489 577 984 55043 157 314 22 71 952 80  
 56084 267 497 537 601 88 802 57428 50  
 728 58087 189 413 44 565 602 890 59208  
 99 55 951 60119 58 285 740 61220 62 560  
 675 731 950 62044 369 512 63 684 63236  
 507 64381 605 875 65000 275 432 66052  
 272 315 41 85 767 67506 729 802 943  
 68067 361 461 62 69654 801  
 70114 16 551 71139 597 672 701 843  
 72165 385 783 73099 113 14 56 310 516  
 678 705 81 74127 629 798 901 35 75260  
 507 42 86  
 76380 94 432 767 77243 767 832 78417  
 79430 582 84 824  
 80419 553 81730 860 922 82209 554  
 716 83655 853 902 84002 46 754 85041  
 78 160 254 443 599 86319 412 643 870  
 87187 431 512 636 772 88068 313 49 85  
 913 89073 208 23 533 639 82 799 998  
 90057 328 413 31 553 669 840 80  
 91135 308 98 936 92026 897 93430 685  
 838 943 55 94112 23 89 400 95081 310  
 96390 458 754 78 95 97070 336 459 732  
 57 856 98156 259 584 692 730 844 99404  
 554 627 739 803  
 100069 134 857 65 101074 118 347 909  
 102405 677 715 28 33 103141 104264 456  
 105138 73 369 723 86 902 71 106227 33  
 324 429 538 785 107615 59 988 108015  
 250 823 109069  
 110026 508 608 30 52 776 843 111464  
 66 609 748 112208 339 535 662 750  
 113013 60 764 801  
 114207 423 799 116124 325 117378 743  
 118410 65 682 119159 289 412 73 716  
 120039 397 121023 208 86 400 571 711  
 57 75 832 122098 255 300 436 515 78  
 765 123263 98 313 488 124179 386 571  
 698 125016 122 217 524 126150 340 681  
 843 921 127016 725 64 128038 248 334  
 688 883 129416 645 80  
 130207 79 547 601 131464 931 132467  
 557 133347 75 651 134128 74 318 53 649  
 835 135165 755 136011 367 634 727 69  
 928 137161 340 820 138096 573 672  
 139412 18 631  
 140200 422 855 56 73 141086 150 368  
 437 805 142083 184 306 741 855 143197  
 663 144362 449 918 44 145185 566  
 146020 38 311 17 92 541 715 147572  
 148683 890 98 149786  
 150059 94 194 323 576 151292 460 590  
 654 152013 72 415 504 61 814 153171 88  
 209 70 538 154208 318 55 286 742  
 135338 771 964 156370 407 61 757 949  
 157420 564 618 830 945 63 69 71 158733  
 159111 554  
 160130 337 161296 454 98 670 743 904  
 162257 471 522 81 97 793 841 163235  
 363 633 91 96 164574 165116 386 468  
 848 166037 70 119 545 64 89 167046 264  
 88 502 942 168155 787 915 96 167022  
 239 341 560 91 653  
**III-cie ciągnięcie**  
 286 505 711 858 1 081 386 478 836  
 2386 860 3058 384 520 98 915 34 61  
 98 4100 5315 562 865 6268 317 47 742

997 7196 250 84 553 722 916 8234 81  
 9035 48 267 731 59  
 10057 80 81 303 533 11096 293 308  
 500 662 837 12011 110 430 519

BOGDAN LOT

# Jasnowłosa Szatan

57

Powieść sensacyjna z życia współczesnego

## STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Bezrobotny Jan Walczak, włamuje się nocną porą do grobowca rodzinnego Hartenów, z zamiarem skradzenia zmarłemu w przeddzień Ryszardowi Hartenowi brzytanowego pierścienia. W chwili gdy odbił wielko trumny, Ryszard Harten który został pochowany w letarzu, odzyskuje przytomność i zalewa się swemu wybawcy że w grobowcu są zakopane skarby bezcennej wartości. Idąc za wskazówkami Hartena, Walczak rozkopuje ziemię w grobowcu i znajduje metalowa skrzynia, wypełniona klejnotami. Oba zabierają część skarbów i opuszczają grobowiec. Harten nie wraca jednak do domu, okazuje się bowiem, że to jego żona wspólnie ze swoim kochankiem, doktorem Grantem pochowała go żywcem, gdy zapadł w letarg.

Minęły trzy miesiące po tych wypadkach Ryszard Harten był w Ameryce gdzie przybrał nazwisko Roberta Inka i postarał się o przedstawicielstwo na Polskę wielkiej firmy samochodowej do którego zaangażował Walczaka na kierownika warsztatów, z pensją 1.000 zł miesięcznie.

Po pewnym czasie — Walczak poznaje Ritę Hartenową i zostaje jej kochankiem.

Hartenowa kupiła sobie wille w Alejach Ujazdowskich i wprowadziła się tam. W wili tej został zamordowany pewnej nocy dr Grant.

O morderstwo został osadzony Walczak, którego sąd skazał na 2 lata więzienia. Podczas procesu Harten nawiązuje znajomość z Ritą.

Pewnego dnia zgłasza się do Hartena jakiś młodzieniec i prosi o posadę. Ryszard poznaje w nim swego syna z pierwszego małżeństwa, lecz — oczywiście — nie zdradza swego incognito.

Syn wyznaje mu iż przyjechał z Rosji wraz z wujem Zubowem odnaleźć skarby po zmarłym ojcu.

Namówiony przez Mikołaja Zubowa, Julian wkłada się do sypialni Rity, by zdobyć plany. Jednak Rita się budzi. Wówczas Julian mówi jej że jest synem Ryszarda z pierwszego małżeństwa, poczem ucieka.

Przy pomocy „Błędny Józek” Walczak ucieka z więzienia i przychodzi nazajutrz do Rity, która mu jednak oświadcza, iż wszystko między nimi skończone.

Rita, pokłóciwszy się z Hartenem, umawia się z „Błędny Józkiem”, iż on pomoże jej zdobyć skarby z grobowca.

Do Rity przybywa Mikołaj Zubow i prosi ją o przenocowanie Juliana. Rita się zgadza, nie podejrzewając podstęp, bowiem Julian kradnie pod czas jej nieobecności plan grobowca.

Następnie Zubow i Julian udają się do grobowca, lecz w miejscu gdzie miał być zakopany skarb, znajdują wykopany świeżo dół.

W przystępie szału Zubow dusi siostrzeńca i wkłada trupa do trumny. Po jakimś czasie przybywa tam „Błędny Józek” i również nie znajduje skarbu.

Walczak, który ukrywa się przed policją, spotyka pewnego wieczoru na ulicy Zosie.

\*\*\*

— Chciałem ciebie o coś zapytać, Zosiu... Ale bądź ze mną szczerą i powiedz mi prawdę, bo

wierzysz chyba, że pomimo wszystko, co między nami się stało, jestem dla ciebie życzliwy, tak samo jak i ty dla mnie... Prawda?... Wierze mówimy ze sobą teraz otwarcie i bez bujania... — Zastanowił się chwilę nad sformulowaniem pytania, wreszcie wypowiedział jednym tchem: — Powiedz mi, Zosiu, czy tobie jest naprawdę dobrze z tym twoim Józkiem?

— Prawdę mówiąc, jest mi z nim dobrze, chociaż...

— Chociaż? — podchwycił Walczak, patrząc Zosie prosto w oczy.

— Chociaż go nie kocham tak, jak ciebie... — dokończyła szeptem. Zamyśliła się nad czymś, poczem dodała tonem wyjaśnienia: — Widzisz, ja z nim żyję, bo on mi okazał tyle miłości, w najcięższych dla mnie chwilach... Wogóle, Józek to dobry chłopak, a dobroć ziać czy czasem więcej, niż miłość... Znaleźli się nad Wisłą, której zamrznęta woda szklila się w świetle lamp elektrycznych jak zamglone lustro.

Na bulwarze było pusto i cicho.

— Przejdziemy się? — zaproponował Walczak.

Skinęła głową na znak zgody, poczem rzekła ze smutkiem:

— Latem jest tutaj przyjemniej, prawda?... I ciepło, i Wisła pachnie i... i... wogóle jest lepiej... Czy to jeszcze wróci kiedyś, Janku?

— Wróciło. Zosiu... — szepnął Walczak ze wzruszeniem i objął dziewczynę ramieniem.

Zosia zadrżała w jego uścisku i przechyliła głowę w tył, łapiąc wyschniętymi wargami powietrze.

W oczach jej malowało się wielkie szczęście, a serce omdlewało w piersiach z radosnych przerw.

— Jasiu!... — przemówiła cichym głosem. — Powiedz prawdę!... Przysięgnij!... Czy to rzeczywiście wróciło? Patrz, jak mi gorąco... Jasiu, Jasiu!...

Walczak obeirzał się bacznie dokoła, a stwierdziwszy, że nigdzie niema śladu żywej duszy, przytulił dziewczynę silnie do piersi i przygłnął wargami do jej ust.

Trwali tak w bezruchu przez dłuższy czas, zapominając o świecie, gdy nagle spłoszył ich przeraźliwy dźwięk syreny samochodowej.

Odkoczyli szybko od siebie i wybuchnęli szczerym śmiechem, w którym dzwiała nuta prawdziwego szczęścia.

Potem ujęli się pod ręce i skierowali w stronę miasta, idąc równym, raźnym krokiem.

— Zosiu... Dobrze ci teraz?

— Dobrze. Jasiu... Tak, jak wtedy, kiedyśmy byli latem nad Wisłą...

— I nie masz do mnie żalu?

— Ja do ciebie? A o co?

— No, wiesz... Zato, że ja... z tamta...

— To nie twoja wina, Jasiu... — zaprzeczyła żywo Zosia. — Gdyby nie Franek, który narobił plotek, bylibyśmy żyli z sobą w zgodzie do dnia dzisiejszego...

— No chyba... — przytaknął Walczak. — Ale póki jesteśmy młodzi, wszystko da się jeszcze naprawić... Tylko wiesz Zosiu, jedna rzecz mnie bardzo martwi...

— Wiem... — odparła Zosia, kiwając smutnie głową. — Myślisz o Józku...

— Tak... Jemu będzie napewno bardzo przykro, gdy od niego odejdziesz...

Z piersi dziewczyny wydobyło się ciężkie westchnienie.

Długo nie odezwała się słowem, zamyśliwszy się nad czymś głęboko, wreszcie rzekła, rozkładając bezradnie ręce:

— To jest bardzo smutna sprawa, ale co ja mogę zrobić? Ja mu się postaram wszystko wytłumaczyć i mam nadzieję, że mnie zrozumie... On jest przede wszystkim bardzo dobry i ludzki chłopak... Przecie to byłoby już nie uciążliwie z mojej strony, gdybym żyła z nim nadal, wiedząc, że ty mnie kochasz spowrotem... Bo dopóki ja kochałam tylko ciebie, to byłam jakoś w zgodzie ze swoim sumieniem, ale teraz byłoby mi ciężko...

Podniosła na Walczaka błyszczące wzruszeniem oczy i zapytała: — Powiedz, mam rację, czy nie?

— Niby rację masz, ale mnie będzie trochę przykro... — odrzekł Walczak. — Tembardziej, że Józek zrobił ostatnio dla mnie bardzo dużo i pomógł mi uciec z więzienia... I poki mi wynajął, i pieniędzy trochę pożyczyl... Coprawda nie on na tem nie straci, bo ja mu co do grosza oddam i postaram się być wdzięczny, ale... bo ja wiem... Może on ciebie bardzo kocha i jesteś mu droższa nad pieniądze, nad wszystko?

— Ale ja go nie kocham... — szepnęła Zosia, ścisnąwszy silnie rękę Jana.

Przez całą drogę rozmawiali ciągle o tej sprawie aż zatrzymali

się przed domem, w którym mieszkał Walczak.

Wtedy dziewczyna wręczyła Janowi paczkę z pożywieniem i rzekła ze smutkiem:

— No teraz trzeba się nam pożegnać, bo już późno...

— A nie zajrzesz do mnie na kilka minut?...

— Chciałabym, ale nie wiem, czy pozwolisz...

— Jak możesz tak mówić? — powiedział Walczak z wyrzutem. — Czy ja pozwolę? No chyba...

Uśmiech rozjaśnił jej ładną twarzyczkę, okoloną pasmami kasztanowatych, puszystych włosów.

— Bo widzisz, Jasiu, — odparła po chwili — ja jestem prosta dziewczyna i nie wiem, jakie są manjery tych bogatych pań...

— A co to ma do rzeczy? — ścisnął Walczak brwi.

— Bo ja wiem?... Może ja będę ciebie razila po... tamtej... Może...

— Ołupia jesteś... — przerwał jej Jan i, ująwszy ją pod ramię, zaprowadził do swego pokoiku.

Owionęło ich miłe ciepło, idące od małego, żelaznego piecyka.

— Jak tu przyjemnie! — zawołała Zosia, siadając na olbrzymiej pluszowej otomanie, ledwo trzymającej się na spróchniałych nóżkach. — Zagotować ci herbaty?

— Nie trzeba.. Gospodyni, u której wynajmuję ten pokój, to bardzo pościwa kobieta i ona nam zagotuje herbaty...

Mówiąc to, wyszedł do kuchni i wrócił po chwili, niosąc dwie napełnione szklanki.

— Usiądź koło mnie.. — rzekła Zosia. — Będziemy pili herbatę i gadali o różnych rzeczach.

Trudno im było jednak spokojnie rozmawiać, gdy siedzieli tak blisko siebie, otuleni ciepłym półmrokiem, panującym w pokoiku.

Nad stołem płonęła starodawna lampa naftowa, a na stoliku cykał okrągły budzik.

Pierwsza uległa nastrojowi Zosia.

Drżąc z podniecenia, które nagle oświadczyło, objęła Jana za szyję i podała mu swe czerwone, świeże usta.

— Całuj Jasiu... — szepnęła w upojeniu. — Jak dawniej, jak dawniej!..

Złączyli się w długim, namiętnym pocałunku, zapominając o całym świecie.

(Dalszy ciąg jutro)

## Ilustrowany kalendarz „Nowego Czasu”

Jako bezpłatną premję dla stałych Czytelników i Abonentów dołączylimy do numeru niedzielnego naszego pisma pięknie wykonane, ilustrowane przez znanego karykaturzystę p. Roleckiego kalendarz ścienny na rok 1934.

Wobec nadużyć przy rozdziale, jakie miały miejsce w ub. roku zaznaczamy, że prawo do bezpłatnego kalendarza mają zasadniczo stali abonenci „Nowego Czasu”.

## „Kropelki” na zawód życiowy

Ciężkie musiała mieć warunki życia we mieszkaniu Janowa, 24-letnia Emilia Figiel (Kolonja Agnieszki Amandy 9), skoro targnęła się na swe życie.

Po sprzeczce z rodzicami młoda nie wiasta wychyliła zawartość buteleczki, jakiegoś leku uniwersalnego, który na szczęście nie był groźny w skutkach. Lekarz dr. Wówczak po udzieleniu pierwszej pomocy powierzył nie doszłą samobójczynię opiece domowej.

Czy zmieni się coś w życiu dziewczyny?

## Prowokacyjny Bok

Policja w Siemianowicach przytrzymała wczorajszego popoł. 55-letniego Józefa Boka, zamieszkałego w jednej z nor na haldzie, pod zarzutem łżenia narodu polskiego.

Za ten występek odpowie Bok przed sądem starościańskim w Katowicach, dokąd go odstawiono.

## REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO

Wtorek, 16.1 o godz. 19.30: „Opowieści Hoffmanna” (występ A. Sari).  
Sroda, dnia 17.1 o godz. 20: „Chce właśnie ciebie”.

Czwartek, dnia 18.1 o godz. 20: „Zaloga A” (premiera).

TEATR POLSKI NA PROWINCJI  
Piątek, dnia 19.1 o godz. 20: „Trójka hultajska”. Zabrze.

## RADIO

KATOWICE 16 stycznia 1934  
7.00: Sygnał czasu 7.05: Gimnastyka 7.20: Muzyka z płyt 7.55: Chwilka gospodarstwa domowego 11.50: Wiadomości bieżące 11.57: Sygnał czasu i Hejnał z Krakowa 12.05: Koncert orkiestry salonowej. W przerwie: Wiadomości meteorologiczne 15.20: Wiadomości gospodarcze i eksportowe 15.40 Muzyka (płyty) 15.55: Utwory fortepianowe 16.25: Skrzynka P. K. O 16.40: Odczyt p. t. „Jeden z tysiąca walecznych” 16.55: Recital śpiewaczy 17.20: Koncert kameralny. W programie: Max. Reger: Trio fortepianowe h-moll op. 2 17.50: Pogawędka z dziećmi 18.00: Odczyt p. t. „Oświata pozaszkolna” 18.20: Skrzynka muzyczna 18.35: Muzyka (płyty) 19.05 Rozmaitości 19.10: „Opowieść Wołoszynowskiego o roku 1863” 19.25: Odczyt z Warszawy 19.40: Wiadomości sportowe 20.00: Fejleton: muzyczny p. t. „Verdi a dramat muzyczny” 20.15: „Oteilo” — opera G. Verdiego — z płyt W przerwie: „Kwiaty - Wawrzyn” (opowiadanie w skróceniu) 23.05: Muzyka taneczna z Warszawy.

## Oszust „obligacyjny”, znowu na widowni Tym razem ukazał się w Pawłowiu

Pomysłowe tricki niebieskich ptaków powtarzają się, pomimo ostrzeżeń w prasie codziennej, bardzo często. Ofiarami oszukańczych praktyk kombinatorów spod ciemnej gwiazdy padają zazwyczaj ludzie niedoświadczeni, zamieszkali na głuchej, zapadłej prowincji. Ale należy się bardzo dziwić, jeśli ofiara wydrwigrosza padnie człowiek znający dobrze obecne czasy i ludzi.

Do takich łatwowiernych ludzi może zaliczyć się mieszkaniec Pawłowa pan Augustyn Janczyk (Dorotki 3).

Przed kilkoma dniami przyjął on u siebie w mieszkaniu jakiegoś typka,

legitymującego się fikcyjnym zaświadczeniem „kontrolera obligacji pożyczkowych”. Wzbudziwszy w panu Janczyku zaufanie oszust wyłudził podstępnie 3 obligacje 3-proc. po życzy budowlanej wartości ok. -70 zł, wzamian wręczając bezwartościowy weksel z podpisem nieistniejącej osoby.

Oszukany w ten nikczemny sposób pan Janczyk zwrócił się do policji o pomoc podając równocześnie swe po dejrzenia iż oszukańczym agentem jest niej. Gołąb z Nowej Wsi.

Dochodzenie niewątpliwie ustali, czy pan Janczyk ma racje.

## Pokrzywdzeni przemytnicy Chcieli odbić zajęty przez policję przemyt

Z Chorzowa donoszą:  
W ub. sobotę o północy ulica Główna w Maciejkowicach, miejscowości zamieszkałej przez ludność przeważnie robotniczą, była terenem skandalicznego zajścia.

Jak wiadomo, wielu pozbawionych pracy mieszkańców Maciejkowiec

trudni się przemycańmiem towarów z Niemiec. To też bardzo często zdarzają się wypadki zatrzymania przemytników, przenoszących zapasy „szmuglu”. Właśnie tegoż wieczora przytrzymała policja kilku przemytników, których pozbawiono przemyconego towaru niemieckiego.

„Poszkodowani” przemytnicy, nie mogąc przeboleć dotkliwej straty, wpadli na

szalony pomysł odbicia skonfiskowanego towaru.

W tym celu namówili oni swych przyjaciół i znajomych, by wystąpili zbiorowo i

szmugiel odebrali.

W pewnej chwili zebrani ruszyli w grupie liczącej około 50 osób na posterunek policji. Przeczuwając te zamiary policja zastąpiwszy im drogę wezwała do rozejścia się. Kiedy słowa nie skutkowały i grupa nacierała na policję, ta ostatnia dobyła pałki gumowe, rozpędzając nimi wykrzykującą i nieustraszoną grupę.

Kilku spośród nich otrzymało bolesne cięgi, przyczem najdotkliwiej został poczęstowany „rabarberem” niejaki Wilhelm Włodarczyk z Maciejkowiec (Główna 56).

Zajście zlikwidowano ograniczając się do spisania doniesienia na sprawców.

## „Zielona granica” ożywia się Nema specjalizacji — przemyca się wszystko

Po wyczerpaniu świątecznym przystąpili przemytnicy do pracy ze zdwojoną energią. Wprawdzie idzie im bardzo kławo, jednak aby żyć, trzeba coś robić. A, że pracy uczciwej niewiele — więc szmuglują.

Wszyscy mają jednakie prawo do życia, zarówno wielcy jak i mali. Tym ostatnim trudniej żyć, bo żyć tylko powietrzem i słowem Bożem absolutnie nie można.

Jak zwykle, najruchliwszy jest odcinek granicy pod Szarlejem i Brzeźnikami oraz Brzozowicami. Pełniący służbę na tym odcinku strażnicy granicznej niedarmo mają „pewne ręce roboty”.

W ciągu ubiegłej doby przytrzymali oni sporą paczkę przemytników, zawodowych jak i nowicjuszków.

Oto nazwiska przytrzymanych: Bracia Machułowic Paweł i Aleksy z W. Piekar i Piotr Nowicki z Brzozowic (20 kg. pomarańcz i przybory radiotechniczne). Augustyn Lubos i Artur Arndt z Szarleja (17 i pół kg. pomarańcz i 10 kg. płatków kokosowych) Za nielegalne przekroczenie granicy przytrzymano zostali trzej mieszkańcy Szarleja: Piotr Ha'emba, Maksymilian Gieniza i Ludwik Szczeniok.

Na odcinku pod Brzeźnikami Śl. zostali zatrzymani w chwili przekradania się do Polski Jan Gren-

dys i Zygmunt Michalski, obaj z Czeladzi. Odebrano im paczki, zawierające 8 kg. pomarańcz, i tyjez płatków kokosowych oraz rodzynków. Poza tem ujęli strażnicy Józefa Malecha z Król. Huty i Wojciecha Stanchłego z Brzezin Śl. z przemytem 20 kg. Maggi, 500 szt. kamieni do zapalniczek i 5 puszek sardynek.

Skonfiskowany towar przejęły urzędy celne w Szarleju i Brzeźnach Śl.

## Bluznierca skazany na rok więzienia

Mieszkaniec Siemianowic, Henryk Grabka, odpowiadał wczoraj przy drzwiach zamkniętych przed sądem okręgowym w Katowicach za bluznierstwo nie przeciw Bogu i Matce Boskiej.

Odwiedził on w stanie pijanym jednego ze swych znajomych, skąd po awanturze został wyrzucony. Rozżalony tem rzucił wówczas straszne bluznierstwa.

Na rozprawie oskarżony tłumaczył się nieporozumiałym swym stanem, sąd jednakże tłumaczeniu temu nie dał wiary i skazał go na rok więzienia.

Rozprawie przewodniczył dr. Głowacki.

## Złodzieje w potrzasku

Przed kilkoma dniami donieśliśmy o kradzieży dokonanej w Tarnowskich Górach na szkodę Herberta Schneidra. Sprawcom udało się zbiec z lupem.

Dzięki natychmiast wdrożonym dochodzeniom dowiedziała się policja, o pewnych szczegółach i na tej podstawie rozesała za nimi listy gończe.

Policji śledczej w Katowicach udało się na tej zasadzie przytrzymać złodziei. Są to 21-letni Bernard Tomala z Małej Dąbrówki (Katowicka 76) i 22-letni Józef Siwiński, szewc pochodzący z Kowla, obecnie bez stałego miejsca zamieszkania.

Obydwaj wypierają się winy twierdząc, że z zarzucanem im przestępstwem nie mają nic wspólnego. Wobec tego zostali oni odstawieni do policji w Tarn. Górach.

## Pobożność nie dopłaca

Nie jest regułą to, co spotkało pana Salme Kamińskiego, szewca wyznania handlowego, zam. w Katowicach (Wojewódzka 30), ale daje dużo do myślenia. Modłać się nabożnie w izraelskim domu modlitwy przy ul. Mickiewicza pan Salma ani się spozstrzegł jak mu szratnięto płaszcz. Przypadała ta przyprawa nabożnego izraelitę o stratę 100 zł.

Na przyszłość pan Salma będzie się modlił w palcie.

## Odpowiedzi Czytelnikom

Urzędnik samorządowy. Pana artykuł polemiczny chętnie zamieścimy, prosimy jednak nadesłać nam opis odnośnych ustępów ustawy aby je można przytoczyć w artykule dla tem większego uwypuklenia faktu, iż sa przestarzałe i niezgodne z duchem czasu.

P. Galos Izidor, Kochłowice. Prosimy o pisemne wyłączenie Pana życzeń w sprawie otrzymanego pisma urzędu wojew. dotyczącego renty gdyż nie wiemy o co Panu chodzi.

P. Mieszczanin Grz., Kochłowice. Niestety, wiele brakujących Panu numerów pisma i gazetki nie możemy wysłać bowiem sa już wyczerpane. Część posiadanych w zapasie numerów nadesłany po otrzymaniu należy tości portorynei w znaczkach poczt. za 1 zł.

## ogłoszenia DROBNE

WAGĘ DECYMALNA używana w dobrym stanie, z odważnikami lub bez kupie natychmiast za gotówkę. (Nośność wagi 100 kg.). Zgłoszenia pisemne do administracji „N. Cz.” pod „E.F.”.

DO SPRZEDANIA kredens stołowy, stół rozsuwany na 12 osób, 6 krzeseł krzywych skóra — w dobrym stanie tania do sprzedania. Adres poda administracja „N. Czasu”, tel. 29-48.

HOMFOPATA Stawiarski, Ochójec koło Katowic, ul. Wolności 38 udziela porad i leczy wszystkie choroby. Godziny przyjęć: 14-19, niedziele i święta 9-10.

MŁODZIENIEC, lat 19, z ukończ. 6 klasami gimn. poszukuje jak egokolwiek zajęcia. Najchętniej w biurze i skawe zgłoszenia do N. Czasu pod „Poszukiwaniec”.

ZASTĘPSTWO — agentura prawnicza na G. Śląsk i b. Kongresówkę Edmund Sieroski, Michalkowice, woj. Śląskie, ul. Szkolna 12.

ABONAMENT miesięczny w administracji wcz. zamieszkałym zł 2.50 zagranicą zł 5.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona w tekście zł 500, pół strony zł 275 i mniejsza wiersz i tamowy opisowe zł 250.  
Za 150 reklam 60 gr. drobne 15 groszy za wiersz W niedzielę i dni świąteczne 25 proc. drożej